

Polscy agrobiolodzy w Moskwie

MOSKWA (PAP). Do Moskwy powrócili po zwiedzeniu szeregu miast i wsi radzieckich grupa agrobiologów polskich, bawiąca w Związku Radzieckim.

Uczni polscy zwiedzili m. in. wspaniałe ośrodki agrobiologii radzieckiej — miasto Mieczysław.

Podczas pobytu w Moskwie agrobiolodzy polscy zapoznali się z pracami Wszechniowskiej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina, na czele której stoi wybitny uczyony radziecki — akademik Łysenko.

OTOCZ KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie A

Nr 287 (558)

KOSZALIN, ŚRODA 18 PAŹDZIERNIKA 1950 R. ROK II



15 bm. w całym kraju rozpoczął się rok szkolny w wiejskich szkołach dla pracujących. W tym samym dniu odbyła się centralna uroczystość w Państwowej Szkole Podstawowej we wsi Sanniki pow. gostyniński, woj. warszawski.

Szkola dla pracujących w Sannikach została zorganizowana przy Państwowej Szkole Podstawowej. Uczestniczą do niej będzie około 60 uczniów, którzy rekrutują się spośród pracujących chłopów i robotników rolnych.

Na zdj.: pierwsza lekcja języka polskiego w klasie 7-cj Podstawowej Szkoły dla Pracujących w Sannikach.

Naród niemiecki z nieznaną dotąd stanowczością wykazał światu, że gotów jest walczyć o pokój i zjednoczenie demokratycznych Niemiec

Imponujące zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach w NRD

BERLIN (PAP). Dr Steinhoff, minister spraw wewnętrznych NRD i komisarz generalny wyborów zakomunikował specjalnym pismem prezydentowi Pieckowi o wynikach głosowania.

Naród nasz — stwierdza dr Steinhoff — z nieznaną dotychczas stanowczością wykazał światu, że gotów jest walczyć o pokój i zjednoczenie demokratycznych i pokój miłujących Niemiec oraz pracować ofiarnie dla wzmocnienia ustroju demokratycznego i odbudowy kraju.

List dr Steinhoffa zawiera następujące dane: w wyborach niedzielnych, z 12.331.905 uprawnionych do głosowania osób, 12.139.932 wzięły udział w wyborach. Frekwencja wyborcza wyniosła więc 98,44 proc. Z 12.124.289 ważnych głosów jedynie 35.545 złożonych zostało przeciwko kandydatom Frontu Narodowego. Po zostaniu głosów w liczbie 12.088.744 oddanych zostało na kandydatów Frontu Narodowego.

Pismo dr Steinhoffa zawiera dane cyfrowe, ilustrujące wyniki wyborów w poszczególnych krajach NRD.

W Saksonii 98,08 proc. osób uprawnionych do głosowania wzięło udział w niedzielnych wyborach. Złożono 4.113.410 ważnych głosów, z tego 4.104.144 na kandydatów Frontu Narodowego, 9.266 przeciwko programowi Frontu Narodowego.

W kraju Sachsen - Anhalt frekwencja wyniosła 98,72 proc. Kandydaci Frontu Narodowego zdobyli 2.838.206 głosów, przeciwko nim głosowało 4.808 osób.

W Turynii 98,1 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za program Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Brandenburgii frekwencja wyniosła ponad 98 proc. Również w tym kraju kandydaci Frontu Narodowego zdobyli

byli przeważająca większość głosów (1.822.338 przeciwko 1.569).

Meklemburgia wyróżniła się olbrzymim udziałem wyborców w głosowaniu. Frekwencja wyniosła w tym kraju 99,14 proc. Kandydaci Frontu Narodowego uzyskali walne zwycięstwo. Za Frontem Narodowym głosowało 135.824 wyborców. Przeciwnicy Frontu Narodowego zdobyli zaledwie 1.600 głosów.

Z okazji zwycięstwa wyborczego Frontu Narodowego, Niemieckie Wolne Związki Zawodowe w Turynii wydały odezwę, w której stwierdzają, że „wyniki wyborów świadczą, iż naród niemiecki popiera bez zastrzeżeń program Narodowego Frontu, pragnie wzmocnić ustrój antyfaszystowski - demokratyczny NRD, gotów jest ofiarnie pracować nad realizacją planu 5-letniego oraz oddać swe siły w obronie jednolitej i niezawisłości swej ojczyzny”.

Telegram premiera Grotewohla do Generalissimusa J. STALINA

MOSKWA (PAP). Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl wystosował następujący telegram do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego, Generalissimusa Józefa Stalina:

„W imieniu miłującego pokój narodu niemieckiego, rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i moim własnym, pragnę wyrazić Panu serdeczną wdzięczność za Pana szczerze życzenia z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Miłujące pokój siły narodu niemieckiego wzmogą walkę o zjednoczone, niezależne, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy i w ścisłej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim — potężnym kierownikiem światowego obozu pokoju — wniosą swój wkład w dzieło zapewnienia pokoju”.

PREMIER NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ
(—) OTTO GROTEWOHL

13 października 1950 r.

Komitet Wojewódzki PZPR w Koszalinie wybrał egzekutywę

W skład egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie weszli towarzysze: Jan Kozłowski — I-szy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Mieczysław Kwiatkowski — II-gi sekretarz KW PZPR, Henryk Okla — kierownik wydziału organu zacyjnego, Wacław Mikolajczyk — kier. wydziału rolnego, Krystyna Trepowska — przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Leon Kukulski — wiceprzewodniczący WRN, Jan Morawski — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, Leon Siwonowicz, Edmund Kopkowski, Stanisław Gryglewski.

Ogólnokrajowa konferencja pedagogów związkowych

KRAKÓW (PAP). W Krakowie odbyła się 3-dniowa ogólnokrajowa konferencja dyrektorów związkowych szkół wojewódzkich i kierowników ośrodków Zarządów Głównych Związków Zawodowych.

W konferencji wzięli udział przewodniczący CRZZ W. Kłosiwicki oraz wiceprzewodniczący — T. Cwik.

W czasie obrad omówiono programy i metody szkolenia na tle doświadczeń z ubiegłych kursów.

Ponadto zreferowano plan szkolenia zakładowych społecznych inspektorów pracy.

W wygłoszonym przemówieniu przewodniczący CRZZ W. Kłosiwicki wskazał na rolę, jaką szkoły zw. zaw. winny odegrać w zmianie stylu pracy związków, przy czym podkreślił, że przełom w pracy związkowej dokona się wtedy, gdy szkoły te utrzymywac będą stały kontakt ze swymi absolwentami dla dalszego podnoszenia poziomu ich wiedzy ideologicznej.

Wiele uwagi zebrani poświęciły omówieniu wskazań i wniosków, wpływających dla zw. zaw. z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie szkolenia masowego.

Z frontu koreańskiego

PEKIN PAP. Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej, w komunikacie, ogłoszonym w poniedziałek rano donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej prowadzą zaciekle walki z nieprzyjacielem.

W rejonie Keson nieprzyjaciel, wspierany przez lotnictwo i czołgi, kontynuował ofensywę. Na poszczególnych odcinkach zdołał on ulecco posunąć się naprzód. Oddziały armii ludowej nawiązały zaciekle walki z nieprzyjacielem na nowych liniach obronnych.

Zwycięstwo robotników portowych na Sumatrze

HAGA (PAP). Dziennik „Algemeine Handelsblad” podaje w korespondencji z Sumatry, że strajk robotników portowych w największym porcie wyspy — Belewa na, zakończył się pełnym zwycięstwem. Robotnicy uzyskali żądaną 50-procentową podwyżkę zarobków.

Związek Radziecki kroczy pod wodzą wielkiego Stalina na czele światowego obozu obrońców pokoju

Otwarcie obrad II Wszechniowskiej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczęły się dnia 16 bm. o godz. 18-ej czasu moskiewskiego obrady II Wszechniowskiej Konferencji Obrońców Pokoju.

W pięknej, rzęsiście oświetlonej sali zebrali się wysłannicy wielomilionowego narodu radzieckiego, robotnicy i kolchoźnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, działacze kultury, nauki i sztuki, przedstawiciele organizacji społecznych i duchowni wszystkich wyznań, by wyrazić zdecydowaną wolę całego narodu radzieckiego utrzymania pokoju.

Na sali obrad obecnych jest ponad 1.000 delegatów — przedstawicieli dziesiątek narodowości wielkiego Związku Radzieckiego. Na sali obecni są liczni goście: działacze nauki i kultury, stachanowcy moskiewskich zakładów pracy oraz członkowie delegacji zagranicznych bawiących w stolicy ZSRR. Nad stołem prezydium tonącym w kwiatkach — wielkie portrety wodzów postępowej ludzkości Lenina i Stalina

Zmowa amerykańsko-angielska w sprawie agresji przeciwko wyspie Taiwan

HAGA (PAP). Korespondent dziennika „de Waarheid”, powołując się na informacje z kół zbliżonych do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, donosi z Londynu, że Acheson i Bevin zawarli „porozumienie” w sprawie poparcia przez Anglików zabieranych planów amerykańskich wobec wyspy Taiwan.

Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych większość członków Zgromadzenia Ogólnego ONZ postanowiła wysunąć zagadnienie Taiwanu w ONZ w celu przekształcenia decyzji konferencji poczdamskiej i kairskiej, stanowiących, jak wiadomo, że wyspa Taiwan jest nieodłączną częścią Chin.

W myśl planów amerykańskich natomiast wyspa Taiwan ma być oddana pod powiernictwo komisji ONZ.

Amerykańskie kółka rządzące, wykorzystując dominującą stanowisko USA w tej komisji, zamierzają przekształcić wyspę Taiwan w swą kolonię.

Przed wysunięciem zagadnienia wyspy Taiwan na forum ONZ minister Acheson omówił tę sprawę w Nowym Jorku na konferencji ministrów spraw

oraz hasło: „Obrona pokoju — sprawa wszystkich narodów świata”.

Obrady II Wszechniowskiej Konferencji Obrońców Pokoju zagałi członek prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, znakomity pisarz — Aleksander Fadijew.

Mówca stwierdził, że konferencja odbywa się w chwili, gdy narody całej kuli ziemskiej przygotowują się do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, gdy ruch w obronie pokoju obejmujący setki milionów ludzi stał się potężną siłą, w chwili gdy imperialiści amerykańscy rozpalili krwawą pożogę na Dalekim Wschodzie i coraz czynnie wciągają swych sojuszników i satelitów europejskich do przygotowań wojennych.

Przesyłamy nasze płomienne pozdrowienie bohaterom walczącym o swą wolność i niepodległość — oświadczył mówca wśród burzliwych oklasków uczestników.

(dależy ciąg sprawozdania podany w numerze jutrzejszym).

Ludność stolicy składa hołd pamięci 50 bojowników PPR i GL poległych za Polskę Socjalistyczną

WARSZAWA (PAP). W 8 rocznicę stracenia przez faszystów niemieckich 50 bojowników o Polskę socjalistyczną, członków Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej, wernych synów ludu polskiego, ludność stolicy oddała hołd pamięci bohaterów.

16 października br. w godzinach popołudniowych Cmentarz Powązkowski, wypełnili robotnicy, inteligencja pracująca, młodzież z warsztatów pracy, szkół i uczelni. Wśród nich — rodzeni poległych. Wokół mogli ustawili się poczty sztandarowe PZPR, Związku Młodzieży Polskiej i organizacji społecznych.

Przy dźwiękach Młędzyna-rodówki mogli zbliżać się delegacje, składając wieniec.

„Wasza śmierć jest dla nas nakazem, by wiernie strzec

tej sali. Żądamy by ONZ położyła niezwłocznie kres przestępczej i zbrodniczej wojnie, domagamy się umożliwienia narodowi koreańskiemu pokojowego życia i twórczej pracy.

Doświadczenia ostatniej wojny rozpetanej przez Hitlera — stwierdził Aleksander Fadijew — winny ostrzec narody krajów kapitalistycznych w jaką otchłań spychają je imperialiści anglo - amerykańscy.

W dalszym ciągu przemawiając Fadijew wskazał, że światowy front pokoju krzepnie z każdym dniem, czego wyrazem jest zebranie blisko pół miliona krajów pod Apellem Sztokholmskim. Związek Radziecki — oświadczył mówca wśród owacji wszystkich zgromadzonych — którego cała dorosła ludność podpisała Apel Sztokholmski, kroczy pod wodzą wielkiego Stalina na czele światowego obozu obrońców pokoju.

(dależy ciąg sprawozdania podany w numerze jutrzejszym).

W naruszeniu Karty ONZ przez »rezolucję siedmiu« kryje się poważne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju

Z końcowego przemówienia ministra Wyszyńskiego

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej Ogólnego Zgromadzenia ONZ szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym zresumował dyskusję na temat „wspólnej akcji na rzecz pokoju”.

Minister Wyszyński oświadczył m. inn.:

Przypadło mi w udziale zabranie głosu na zakończenie całej tej dyskusji, która toczyła się w ciągu minionych 5 dni, a której tematem była sprawa, interesująca do głębi tych wszystkich, którzy istotnie widzą zadania i cele Organizacji Narodów Zjednoczonych w tym, by odwrócić groź-

be nowej wojny, utrwalić pokój i obronić bezpieczeństwo narodów.

W związku z tym nie mogę pominąć przede wszystkim tych wystąpień, które można traktować jedynie jako brutalny dysonans w ogólnym nastroju, jaki — mam wrażenie — jednoczy nas teraz w tej sprawie.

ZSRR realizuje niezmiennie pokojową politykę

Mówię o wystąpieniu delegata Boliwii, któremu muszę odpowiedzieć.

Wskazałem w mym pierwszym oświadczeniu, że Związek Radziecki realizuje niezmiennie pokojową politykę zagraniczną i dąży do tego, aby ta polityka triumfowała zarówno we wszystkich jego własnych wielkich poczynaniach, jak i we wszystkich tych sprawach, co do których Związek Radziecki zwraca się o współdziałanie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Powoływałem się na cytowane wówczas przeze mnie oświadczenia Generałissimusa J. Stalina dotyczące 1936 r.

Pamiętacie wszyscy jak nie dopuszczalne, cyniczne i grubiańskie były uwagi delegata Boliwii na ten temat. Z pogardą i oburzeniem przechodził do porządku nad tymi grubiańskimi. Ale delegat boliwijski oświadczył, że to było w 1936 r., lecz, że teraz — jak powiada — nastąpiły nowe czasy, no we melodie. Otrzymał on już częściowo odpowiedź na tę deklarację.

Mogę przypomnieć o kilku faktach z późniejszego okresu, które wykażą nam rzeczywisty sens wypadu rozwydrzonego pana Boliwijskiego. Przypomnę, po pierwsze, wydarzenia w 1938 r., kiedy rząd radziecki zaproponował wielkim mocarstwom, by przystąpiły niezwłocznie do omówienia pomędzy sobą — w Lidze Narodów lub poza nią — tych praktycznych kroków, jakie rząd radziecki uważał wtedy za konieczne podjąć, ażeby powstrzymać dalszy rozwój agresji hitlerowskiej i usunąć większość wskutek tego niebezpieczeństwo nowej wojny. W ten sposób rząd radziecki w 1938 r. wystąpił z inicjatywą w ogrom-

nie doniosłej sprawie proponując podjęcie kroków, zmierzających do zapobieżenia agresji hitlerowskiej, która, jak wszyscy dobrze pamiętacie — nie potrzebuje o tym właściwie mówić przypominać — doprowadziła jednak do drugiej wojny światowej. Jaki był rezultat pokojowego kroku rządu radzieckiego?

Oto na przykład rząd angielski w odpowiedzi na tę propozycję Związku Radzieckiego na deszał notę świadcząca o tym, że rząd Wielkiej Brytanii nie uważał za pożądane, a raczej uważał za niepożądane stwarzanie przeszkody na drodze do zrealizowania tych planów agresji hitlerowskiej.

W rezultacie — proszę panów, było Monachium.

Wspomnę również o niektórych innych faktach. A szesnątą nie ja to czynię — uczynił to już Dulles. Wspomniał on dopiero co, że w 1945 r. w San Francisco rząd radziecki długo sprzeciwiał się propozycji w sprawie redakcji artykułu 10, ale potem ustąpił i przyjął redakcję zaproponowaną przez większość konferencji. To prawda. Taki fakt istotnie się wydarzył, ale idźmy dalej. Fakt ten był następstwem okoliczności, że rokowania, które odbyły się wówczas między Waszyngtonem a Moskwą, między Stettinusem — ówczesnym ministrem spraw zagranicznych USA — a ministrem spraw zagranicznych ZSRR W. Molotowem, dawały dostateczne podstawy do tego, by można było istotnie zgodzić się na to ustępstwo. Ale czyż ten fakt, dotyczący 1945 r., sam przez się nie stanowi potwierdzenia gotowości do współpracy, ożywającej Związek Radziecki, nawet kosztem wyrzeczenia się nie których swoich żądań?

Impas w Radzie Bezpieczeństwa spowodowała delegacja amerykańska

W dyskusji nad projektem rezolucji „siedmiu”, niektóre delegacje, wyuszczając swe stanowisko, niejednokrotnie poruszały uwagi wypowiedziane w tej sprawie przez delegację Związku Radzieckiego. Uważam za wskazane zatrzymać się na tych oświadczeniach, które zmierzały do obalenia naszych argumentów. Muszę powiedzieć, że między nami i autorami rezolucji „siedmiu”, istnieje rozbieżność co do zasadniczego ujęcia, jakkolwiek łączą nas wspólny cel — zapewnienie skuteczności środków, które z kolei mogłyby zapewnić utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Jaki jest jednak nasz punkt wyjścia, a jaki jest punkt wyjścia autorów projektu rezolucji „siedmiu”?

Autorzy rezolucji „siedmiu” — zdaniem delegacji radzieckiej i zdaniem tych delegacji, które popierają nasze stanowisko — wychodzą z fałszywego założenia — podkreślam — z fałszywego założenia — że Rada Bezpieczeństwa może znaleźć się w takiej sytuacji, kiedy nie będzie w stanie wykonywać swych funkcji i że to wynika i nieuchronnie musi wynikać z tego, że Rada Bezpieczeństwa wyposazona jest w takie pełnomocnictwa, których wykorzystanie nie jest właściwie rzekomo przeszkodą w wykonaniu przez nią swoich funkcji.

Uskarżacie się na veto. Tym tłumaczycie dlaczego w Radzie Bezpieczeństwa sprawy ulegają zabamowaniu, dlaczego Rada Bezpieczeństwa przetrzymuje cały szereg niemożliwych rzeczy, które trzeba usunąć.

W związku z tym, mówiąc o veto, muszę powołać się znów na tegoż Dullesa. Mam na myśli jego niedawno wydaną książkę „War or peace” — „Wojna czy pokój”.

Oto co mówi Dulles w sprawie veto na 195 stronie swej książki: „dotychczas, bywało tak, że większość w Radzie Bezpieczeństwa ustosunkowana była przyjaźnie do Stanów Zjednoczonych, wobec czego »veto« nie było potrzebne do obrony naszych interesów”.

być może nie zawsze tak będzie — pisze pan Dulles —

Brytyjskie próby zaciemnienia sytuacji

Delegat brytyjski Younger w swym przemówieniu wygłoszonym 12 października starał się dowiedzieć, że odpowiedzialność za pokój i bezpieczeństwo narodów ponosi nie tylko Rada Bezpieczeństwa lecz również i Zgromadzenie Ogólne.

Czy nad tym jednak dyskutujemy panie Younger? Czyż ktokolwiek wątpi, że Zgromadzenie Ogólne posiada rzeczywiste prawo i pełnomocnictwo dla dyskusowania i nawet podejmowania uchwał w sprawie takich problemów, które figurują w Kartie — jak obrona i bezpieczeństwo narodów.

Czy jednak Karta — jeżeli ma rację pan Younger, trzebaż odpowiedzieć na to pytanie — czy Karta udziela Ogólnemu Zgromadzeniu prawa posiadania swych oddziałów zbrojnych? Pokażcie mi gdzie o tym jest mowa w Kartie? Czy Karta przyznaje sekretarzowi generalnemu prawo posiadania doradców wojskowych i dysponowania tymi doradcami?

Pan Younger powiada, że istniejące normy prawa międzynarodowego nie wystarczają dla współczesnego świata. Okazuje się teraz już, że i prawo międzynarodowe jest złe — nie tylko Rada Bezpieczeństwa, lecz i prawo międzynarodowe. Należy stworzyć nowe normy i zastąpić nimi dawne normy prawa międzynarodowego. Younger posunął się tak dalece, że oświadczył, iż zasady bezpieczeństwa i porządku powinny zastąpić prawa dzungli, to jest, jeśli zastosujemy to do naszego sporu, okaże się, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest czymś w rodzaju dzungli, a jej Karta — czymś w rodzaju prawa dzungli. I oto zamiast owego dzielnego prawa dzikich ludzi, siedmiu autorów rezolucji, proponuje stworzenie jakichś nowych norm, o których mówił w takim namaszczeniu projekt rezolucji.

Sojusz północno-atlantyczny wyrazem ekspansywnej polityki USA

Pearson usiłował dowodzić, że sojusz północno-atlantyczny zmierza do umocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych i że utworzenie tego sojuszu jest najzupełniej zgodne z celami i zadaniami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Nie można jednak ukryć faktu, że sojusz północno-atlantyczny bynajmniej nie był stworzony dla obrony, jak to utrzymują jego organizatorzy. Wystarczy przypomnieć sobie na przykład fultońskie przemówienie Churchilla, wygłoszone na wiecu odbytym pod przewodnictwem prezydenta USA

a jeśli to będzie nie tak, wówczas oczywiście Stany Zjednoczone zechciałyby mieć prawo »veta«.

Uważam, że wszystko to jest zupełnie niepoważne, jak niepoważna jest również ostatnia teza pana Youngera, nad którą chciałbym się pokrótce zatrzymać. Mówiąc o konsultacjach zgodnie z art. 106 Karty, Younger zauważył, że Związek Radziecki winien zająć bardziej konstruktywne stanowisko niż dotychczas. Po winno być, jak mówi pan Younger, nie tak jak było podczas konsultacji w sprawie Berlina i w sprawie Austrii. Słowa Youngera wymagają pewnych poprawek.

PIERWSZA POPRAWKA: Żadnych konsultacji w Radzie Bezpieczeństwa i w innych organach ONZ w tych sprawach nie było. Konsultacje te odbywały się w Radzie Ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

DRUGA POPRAWKA: Konsultacje w Radzie Ministrów spraw zagranicznych, odbyte w Paryżu w roku 1949 w kwestii niemieckiej i austriackiej, dały dość poważne wyniki, które znalazły odzwierciedlenie w uzgodnionym komunikacie, bardzo ważnym komunikacie, panie Younger. Ale wszystko to, co uzgodniono wówczas, nie zostało wcielone w życie i to — jak dobrze wiadomo — nie z winy Związku Radzieckiego, lecz z winy obozu anglo-amerykańskiego.

W sprawie tej Younger powiedział tutaj w istocie rzeczy ni mniej ni więcej, że Związek Radziecki, który proponuje konsultacje, powinien udzielić zapewnienia, iż w czasie tych konsultacji będzie posłusznym partnerem, a pozostałymi, z którymi mają odbyć się konsultacje, będą po prostu dyktowali to, co im się zechce. I to w języku Youngera i Dullesa nosi miano postępowania w sposób konstruktywny...

Trumana, aby wyzbyć się wszelkich wątpliwości co do tego, o jakiej »obronie« może być mowa. Wystarczy przypomnieć sobie oświadczenia szeregu autorytatywnych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych — chociaż by Mac Arthura, b. ministra obrony Johnsona, ministra marynarki Matthews — na temat tego, gdzie przebiega ta linia »obrony«, aby przekonać się, że nie chodzi bynajmniej o obronę, lecz o stworzenie odpowiednich warunków dla realizacji ekspansywnej polityki USA.

Obywatele radzieccy poszukują swych rodzin na terenie Polski

Obywatele radzieccy zwrócili się o pomoc w odszukaniu i ustaleniu miejsca pobytu członków ich rodzin, przebywających na terenie RP.

1. Dziurzy Zonberg, znajdującej się w jednym z Domów Dziecka w Polsce.

2. Dzieci — Nowak Jana i Nowak Stefania, zarejestrowanych 21. IV.1946 r. w Gostyninie, woj. warszawskie, a następnie skierowanych do m. Warta.

3. Niny Dietkovej, córki Jana ur. w 1937 w pow. Orsza, m. Kopyś, zabranej do Niemiec od matki Dietkovej Ołgi, córki Mikołaja, a następnie po kapitulacji Niemiec przywiezionej przez ob. Gopolskiego Stanisława z miejscowości Limbach, Lusingstr. 5 — do Polski.

4. Piaseckiego Józefa, syna Jana, urodz. w 1922, który przebywał w Łodzi, a obecnie rzekomo znajduje się w pow. zlotoryjskim, woj. wrocławskie — poszukuje ojciec zam. we wsi Gołębia, okręgu lwowskiego — ZSRR.

5. Ojca Stuckiego Jakuba, matki Stuckiej Chajl, braci Hermana i Józefa, siostr Blimy, Belli i dziadka Stuckiego Jankiela, którzy do 1939 r. przebywali we wsi Kosewko, woj. warszawskie — poszukuje przebywający w ZSRR Stucki Abram, syn Jakuba.

Wszystkie osoby, którym jest co do wiadomości o miejscu pobytu wymienionych wyżej osób, proszone są o kierowanie wszelkich informacji do Prezydium Powiatowych Rad Narodowych, wydziałów społeczno-administracyjnych.

Wyjaśnienie w sprawie rejestracji inżynierów

W związku z zapytaniami wpływającymi do Naczelnej Organizacji Technicznej, główny pełnomocnik rejestracji podaje do wiadomości publicznej, że osoby posiadające uniwersytecki tytuł magistra, podlegają odbywającemu się spisowi inżynierów i techników, o ile wykonują czynność lub zajmują stanowiska powierzone zwyczajnym inżynierom i technikom.

Powyzsze dotyczy w szczególności magistrów chemii, magistrów fizyki i magistrów geologii, jako najbardziej związanych z techniką.

Projekt t. zw. rezolucji siedmiu państw zmierza do podkopania zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa Obrady Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek 16 października wznowiono dyskusję w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad projektem rezolucji „siedmiu” (USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Kanady, Turcji, Filipin i Urugwaju).

Mimo wniesienia pewnych poprawek przez niektórych delegatów do projektu rezolucji, pozostał on w swej istocie niezmieniony i stanowi w dalszym ciągu pogwałcenie Karty ONZ, gdyż zmierza do podkopania roli Rady Bezpieczeństwa.

Na posiedzeniu poniedziałkowym Komisja postanowiła przeprowadzić dyskusję nad poszczególnymi punktami projektu rezolucji, a następnie dyskusję nad wstępem.

W dyskusji nad pierwszym punktem projektu wystąpił w imieniu siedmiu autorów rezolucji delegat Stanów Zjednoczonych Dulles.

Dulles oświadczył, że w nowej redakcji projektu rezolucji uwzględniono poprawki delegacji Pakistanu, państwa Izrael i częściowo jedną z poprawek delegacji ZSRR.

Mimo to projekt rezolucji pozostaje w dalszym ciągu w sprzeczności z Kartą Narodów Zjednoczonych, ponieważ daje Zgromadzeniu Ogólnemu prawo uchwalania zaleceń m. in. w sprawie użycia sił zbroj-

nych oraz ponieważ przewiduje, że nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego może być zwołana w ciągu 24 godzin na żądanie siedmiu którykolwiek członków Rady Bezpieczeństwa.

Delegat ukraińskiej Republiki Baranowski podkreślił, że ten punkt pozostaje w jawnej sprzeczności z postanowieniami Karty ONZ i stanowi próbę obejścia obowiązującej w Radzie Bezpieczeństwa zasady jednomyślności stałych członków.

Delegat państwa Izrael, Eban, wyraził poważne wątpliwości co do legalności projektu zwoływania nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia Ogólnego na żądanie siedmiu jakichkolwiek członków Rady Bezpieczeństwa.

Delegat brytyjski Soskice usiłował udowodnić za pomocą zawyżonych wywodów prawnych, że Zgromadzenie Ogólne ma rzekomo prawo uchwalania rezolucji w sprawie użycia sił zbrojnych.

Delegat Francji Schuman również poparł projekt rezolucji „siedmiu”.

Delegat Syrii El Khuri również stwierdził, że zwoływanie sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego przez jakichkolwiek siedmiu członków Rady Bezpieczeństwa bez zgody stałych członków Rady, jest sprzeczna z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Przemówienie min. Wyszyńskiego

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej Wyszyński.

Poparł on oświadczenie delegata Syrii, że nikt nie ma prawa wprowadzenia zmian do procedury Rady Bezpieczeństwa oprócz samej Rady.

Jest rzeczą jasną — powiedział delegat radziecki — że Rada Bezpieczeństwa nie może zmieniać procedury Zgromadzenia Ogólnego i tak samo Zgromadzenie Ogólne nie może zmieniać procedury Rady Bezpieczeństwa. Jeżeli większość Zgromadzenia uzna, że należy zmienić procedurę Rady Bezpieczeństwa, co jest równoznaczne ze zmianą Karty Narodów Zjednoczonych, to należy zwołać specjalną konferencję, która by zmieniła ewentualnie postanowienia Karty w sposób zgodny z postanowieniami samej Karty.

Wyszyński wykazał bezpodstawnosć argumentacji niektórych delegatów, że sprawa zwoływania nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia Ogólnego jest rzekomo kwestią wyłącznie »proceduralną«. Zwołanie specjalnej sesji w warunkach, o jakich wspomina projekt rezolucji „siedmiu” — powiedział delegat radziecki — będzie zawsze związane z oskarżeniem jednego państwa lub szeregu państw. Nie ulega więc wątpliwości, że nie jest to kwestia proceduralna, lecz zagadnienie merytoryczne. Wyszyński wskazał, że oskarżenia te mogą stanowić zwykłą prowokację, zmierzającą do celu rozdmuchania hysterii wojennej. Każda delegacja będzie chciała niewątpliwie zbadać meritum sprawy, zanim po weźmie decyzję co do celowości zwołania specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Zakończenie obrad KC Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP). W Rzymie zakończyły się obrady KC Komunistycznej Partii Włoch. W ostatnim dniu obrad w dyskusji nad sprawozdaniem Togliattiego zabrał głos Emilio Sereni, który charakteryzując ruch obronczy pokoju we Włoszech oświadczył, że nabrał on we Włoszech szczególnego znaczenia, jako masowy ruch o politycznym obliczu. „Dziś — mówił Sereni — dzieło obrony pokoju znalazło się w rękach ludu i fakt ten staje się gwarancją zwycięstwa”.

Wyniki obrad plenum KC podsumował Palmiro Togliatti, który stwierdził m. inn.:

„Trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że we Włoszech stworzyła się obecnie zupełnie nowa sytuacja, w której tożsamość przez naszą partię walka wiodąca większe niż kiedykolwiek widok osiągnięcia sukcesów. Togliatti stwierdził również, że Partia Komunistyczna Włoch powinna wskazać chłobom włoskim drogę masowej walki o reformę rolną i w walce tej partia winna objąć kierowniczą rolę.

Wzmocnić kierownictwo polityczne ORGANIZACJI PARTYJNEJ W SZKOLNICTWIE

800 tys. młodych, wysoko-wykwalifikowanych robotników i techników wypuszcza w okresie sześciolatki szkoły zawodowe pierwszego i drugiego stopnia. Do 350 tys. wzrosło w tym czasie liczba absolwentów klas siódmych. Oto zaledwie kilka liczb z wielkiego zadania, które stoi przed szkolnictwem w Planie 6-letnim.

Realizacja tych zadań wymaga znacznego wzmocnienia kierownictwa politycznego organizacji partyjnych w szkołach. To znaczy, że organizacje partyjne powinny stale mobilizować nauczycieli do walki o demokratyzację szkolnictwa, a więc: o realizację nowych programów nauczania, o przepojenie nauczanych przedmiotów duchem socjalistycznego budownictwa, o systematyczne podnoszenie wyników nauczania oraz poziomu ideologicznego i zawodowego nauczycielstwa.

Walczyć o podniesienie świadomości nauczycieli, a jednocześnie wpajając młodzieży idee Lenina i Stalina, uczucia braterstwa z między-narodową klasą robotniczą i patriotycznego poświęcenia dla kroczącej ku socjalizmowi Polski Ludowej, budując w niej entuzjazm do Planu 6-letniego, opiekując się młodzieżowymi organizacjami w szkole i pracując z rodzicielami — potrafią organizacje partyjne wzmocnić i stworzyć ze szkoły twierdzę niedostępną dla przenikania wrogich reakcyjnych wpływów.

Dobra praca organizacji partyjnych w szkole w dużej mierze zależy od powiązania z Komitetami Powiatowymi i Miejskimi, od zainteresowania tych ogniw problemami szkoły.

Kilka miesięcy upływa od ukazania się instrukcji KC PZPR, poświęconej sprawie silniejszego oddziaływania podstawowych organizacji partyjnych, Komitetów Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych na życie w szkołach, na całokształt problemów oświatowych. Instrukcja zaleca m. in. utworzenie podstawowych organizacji w tych szkołach, w których znajduje się statutowo wymagana liczba trzech członków partii.

Jak wygląda realizacja instrukcji w terenie?

Należy stwierdzić, że wzrasta, aczkolwiek zbyt powoli, zainteresowanie organizacji partyjnych szkolnictwem, wzrasta ich zrozumienie dla spraw szkoły i oświaty.

I tak np. Komitet Miejski w Katowicach poruszał sprawy szkolnictwa na ostatnich zebraniach egzekutywy i tworzy podstawowe organizacje partyjne w szkołach. Na porządku dziennym zebrania egzekutywy Komitetów Powiatowych w woj. szczecińskim również stawiano sprawy związane ze szkolnictwem. Między innymi oceniano pracę organizacji partyjnych w szkołach, omawiano rekrutację nowych kadr nauczycieli.

Godnym przykładem jest w tej dziedzinie praca sekretarza Komitetu Powiatowego w Starogardzie. Jedzie on w teren i na miejscu kontroluje działalność organizacji partyjnej w szkole; bada prace nad podnoszeniem kwalifikacji młodych nauczycieli, interesuje się sposobami popularyzacji Planu 6-letniego, rozdziałem książek, współpracą z organizacjami młodzieżowymi, postępiami nauki młodzieży itp.

W sześciu powiatach województwa warszawskiego przedstawiciele Komitetów Powiatowych odbyli odpra-

wę z sekretarzami organizacji partyjnych w szkole, pomagając im ułożyć plan pracy. Postanowiono poszczególnie zebrać podstawowe organizacje partyjne poświęcić określonym tematom, ściśle związanym z pracą w szkole; np. sprawę wychowania, ocenę pracy ZMP, ZHP, Komitetów Rodzicielskich i Opiekunów. W ten sposób można będzie gruntownie poznać trudności i błędy w pracy, przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze i lepiej niż dotychczas kierować polityką szkolną, zgodnie z założeniami partii i rządu.

Wiele jednak Komitetów Powiatowych a nawet i Wojewódzkich w dalszym ciągu nie docenia znaczenia oddziaływania partii na szkołę.

Jakie są tego przyczyny? Komitet Wojewódzki w Opolu zajmuje się przede wszystkim sprawami gospodarczymi swego terenu, akcjami i kampaniami, a zaniedbuje zupełnie sprawę szkoły. A przecież na jego terenie znajduje się wiele szkół zawodowych które mają zasillć kadrami rozwijający się w Planie 6-letnim przemysł w województwie. Podobnie przedstawia się sprawa w województwie białostockim.

Istnieją również i inne przyczyny. Niektóre Komitety Powiatowe potraktowały instrukcję KC formalnie, nie przemysłowały jej, nie przekazywały w teren jej wytycznych.

I tak np. w województwie rzeszowskim powołano wprawdzie do życia 30 podstawowych organizacji partyjnych w szkole, ale Komitety Powiatowe nie udzieliły im żadnych wskazówek w pracy, nie omówiły z nimi instrukcję, nie wyciągnęły z niej wniosków dla pracy w szkole. W wyniku tego nauczyciele, członkowie podstawowych organizacji partyjnych, pracują w oderwaniu od zagadnień swego terenu pracy, swojej szkoły. Na zebraniach zajmują się wyłącznie problemami czysto teoretycznymi, nie łączą teorii z praktyką, nie stawiają konkretnych zagadnień, dotyczących szkoły.

Przykłady te wskazują, że kierownictwo polityczne organizacji partyjnych sprawami szkoły jest wciąż jeszcze za małe, proces zrozumienia ważności problematyki szkoły jest zbyt powolny. Takiego stanu rzeczy nie można tolerować. Trzeba sobie zdawać sprawę, że wychowanie nowego człowieka, oddanego idei budownictwa socjalistycznego, sprawę ludu pracującego, wychowanie nowych, wysoko-wykwalifikowanych kadr, męźnych budowniczych i obrońców Ludowej Ojczyzny zależy w wielkim stopniu od wzmocnienia wpływu organizacji partyjnych na życie szkół.

Przykłady te wskazują, że kierownictwo polityczne organizacji partyjnych sprawami szkoły jest wciąż jeszcze za małe, proces zrozumienia ważności problematyki szkoły jest zbyt powolny. Takiego stanu rzeczy nie można tolerować. Trzeba sobie zdawać sprawę, że wychowanie nowego człowieka, oddanego idei budownictwa socjalistycznego, sprawę ludu pracującego, wychowanie nowych, wysoko-wykwalifikowanych kadr, męźnych budowniczych i obrońców Ludowej Ojczyzny zależy w wielkim stopniu od wzmocnienia wpływu organizacji partyjnych na życie szkół.

Przykłady te wskazują, że kierownictwo polityczne organizacji partyjnych sprawami szkoły jest wciąż jeszcze za małe, proces zrozumienia ważności problematyki szkoły jest zbyt powolny. Takiego stanu rzeczy nie można tolerować. Trzeba sobie zdawać sprawę, że wychowanie nowego człowieka, oddanego idei budownictwa socjalistycznego, sprawę ludu pracującego, wychowanie nowych, wysoko-wykwalifikowanych kadr, męźnych budowniczych i obrońców Ludowej Ojczyzny zależy w wielkim stopniu od wzmocnienia wpływu organizacji partyjnych na życie szkół.

B. T.



Młodzież Państwowego Liceum Mechanicznego Nr 2 w Warszawie zorganizowała „Dzień Pracy ZMP-owców”. Jeszcze na początku roku szkolnego koło ZMP przy tym liceum postawiło sobie jako dewizę „Ami jedną zmarnowaną godzinę lekcyjnej w szkole”. — W związku z konferencjami nauczycielskimi w wielu szkołach ogłoszono dzień wolny od nauki w wyżej wspomnianym liceum ZMP-owcy, najlepsi uczniowie z klas III i IIIb zastąpili profesorów i zorganizowali normalne wykłady. Na zdł: lekcję języka polskiego prowadzi ZMP-owiec Lech Blaszczyk, odpowiada Madej Jerzy.

PKP hamują walkę robotników huty „Szczecin” o przyspieszenie obiegu środków obrotowych

IV i V Plenum KC naszej partii nauczyło nas jak należy walczyć o wykonanie Planu 6-letniego, a tym samym o zbudowanie socjalizmu, zapewnienie pokoju i dobrobytu.

Załoga huty „Szczecin” pomału trudności, wśród których należy przede wszystkim wymienić brak siły roboczej, może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w dziedzinie zmniejszenia kosztów produkcji i przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

Osiągnięcia te są dowodem, że załoga huty „Szczecin” przy odpowiedniej opiece ze strony KC partii, rady zakładowej oraz pomocy ze strony dyrekcji, umie pokonać trudności i odnieść zwycięstwa na tych odcinkach.

Nie znaczy to, że w hucie „Szczecin” jest już wszystko w porządku i nie więcej nie da się usprawnić. Takie rozumowanie byłoby błędne.

Naprzekąd co niedawna każde niedociągnięcie i nie wykonywanie planu tłumaczono brakiem siły roboczej a niektórzy kierownicy sądzą, że to w zupełności ich usprawiedliwia.

nie myślę nad usprawnieniem i mechanizacją pracy, co na obecnym etapie powinno stać u nas na pierwszym miejscu.

Jednak z inicjatywą K.Z. we własnym zakresie zbudowano zasobniki na rudę, dzięki czemu część pracowników zatrudnionych przy ładowaniu rudy pracuje gdzie indziej, a pozostała ma pracę o wiele lżejszą.

W dalszym ciągu trwa praca przy budowie następnego zasobników, które ułatwią ciężką pracę robotnika.

Mówiąc o możliwościach dalszych usprawnień, chciałbym jednocześnie zwrócić uwagę na niewłaściwy odbiór surowców przez PKP, co w dużej mierze utrudnia pracę i powoduje nie-

potrzebne koszty, które obciążają nakłady przedsiębiorstwa.

Dla przykładu podam, jak wygląda wysyłka surowców dla „Kolejarza” i na jakie trudności i koszty naraża to nasz zakład. Załadunek 300 ton surowców bezpośrednio z halą odlewniczą na wagony lub wózki kosztuje około 19.000 zł., wyładunek na placu 5.445 zł. oraz powrotny załadunek na wagon 7.759 zł. nie licząc kosztów związanych z przetransportowaniem jej na składowisko.

Przeprowadzenie analizy 300 ton surowców kosztuje około 20 tys. zł., ale przy wysyłce dla „Kolejarza” suma ta jest 2 razy większa, ponieważ na żądanie komisarza odbiorczego, przedstawiciele PKP surowca poddawana jest powtórnej analizie.

A więc wysyłka 300 ton surowców dla „Kolejarza” kosztuje 72.204 zł. nie licząc kosztów związanych z obecnością dwóch przedstawicieli PKP, podczas gdy wysyłka 300 ton surowców dla innego zakładu kosztuje tylko 39.000 zł.

Konieczne jest, aby odpowiednio czynnik zbadali tę sprawę i pomogli załodze huty „Szczecin” w dalszej obniżce kosztów własnych oraz przyśpieszeniu obiegu środków obrotowych.

Dla wyjaśnienia podajemy, że przy wysyłce surowców do innych zakładów nie ma komisarza ani kontrolera ilościowego, ponieważ kontrola techniczna przy hucie „Szczecin” odpowiada za jakość surowców, a waga jest zatwierdzona przez zaprzyśnionych wagowców PKP.

Jak dotychczas poważniejszych reklamacji nie było. Wydaje się, że sprawa jest dość ważna, by ją wreszcie uregulować.

Józef Gajowiec korespondent robotniczy

Członkowie Ambasady CSR i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej pracują przy budowie kina „PRAHA” w Warszawie

Członkowie Ambasady Republiki Czechosłowackiej z miastem pełnomocnym CRS p. R. Slansky'm na czele oraz członkowie Zarządu Głównego i stołecznych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej z prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa min. prof. Szymanowskim na czele, pracowali ochotniczo w dniu 15 bm. przy budowie nowego, wielkiego kina „Praha” w Warszawie, które powstaje przy zbiegu ulic Jagiellońskiej i Brukowej.

Załoga robotnicza, zatrudniona przy budowie gmachu, po-

stanowiła oddać kino „Praha” do użytku publiczności w dniu święta narodowego Czechosłowacji tj. dnia 28 bm.

Ochotnicza praca członków Ambasady Czechosłowackiej i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej miała na celu pomóc w terminowym ukończeniu budowy.

Kino „Praha” będzie jednym z największych i najnowocześniejszych kin w Polsce. Luksusowo wyposażony gmach kina, o kubaturze 21.000 metrów sześciennych, pomieści ponad 1.200 widzów.

Racjonalizator portowy ofiaruje swoją premię na odbudowę Warszawy

Ob. Władysław Jacewicz — pracownik oddziału budownictwa morskiego Zarządu Portów Gdynia — Gdańsk jest autorem wielu poważnych usprawnień. Ostatnio zgłosił on w oddziale usprawnień wynalazczosci projekt budowy, zamiast szalunku drewnianego, drewniano-stalowego lub stalowych form szalunkowych przy prefabrykacji pali żelbetonowych.

Według opinii rzeczoznawców, pomysł jego jest prosty i nieskomplikowany. Dla budowlany powyższych form niepotrze-

bane są specjalne maszyny, gdyż mogą być wykonane w warsztatach ślusarsko-kowalniczych. Projekt ob. Jacewicza daje wysokie oszczędności dla gospodarki narodowej zarówno w materiale jak i robociznie.

Ob. Jacewicz otrzymał 50 tys. zł zaliczki na premię, która wyniesie kilkadziesiąt tysięcy złotych. Całą premię racjonalizator przeznaczył na SPOS. Zaliczkę w kwocie 50 tys. wpłacił on już na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Wyjaśniamy pojęcia ekonomiczne

Obieg środków obrotowych

Często spotykamy się w prasie z pojęciem obiegu środków obrotowych i danymi dotyczącymi przyspieszenia tego obiegu.

Postaramy się odpowiedzieć na pytanie, co to są środki obrotowe, na czym polega przyspieszenie ich obiegu i dlaczego poświęca się temu zagadnieniu tyle uwagi, gdy mówimy o realizacji planów gospodarczych.

Każdy zakład wytwórczy, aby produkować, musi posiadać odpowiednie budynki, maszyny, narzędzia, siłę roboczą, surowce, paliwo i różne materiały pomocnicze.

Budynki fabryczne, maszyny i wszelkie urządzenia techniczne ulegające tylko nieznacznym zmianom nazywamy środkami trwałymi.

Natomiast środki obrotowe stale zmieniają swą postać. W pierwszej fazie są to pieniądze, potrzebne przedsiębiorstwu na zakup surowców, materiałów pomocniczych, paliwa, energii, opłacie robocizny itp.

Plan każdego przedsiębiorstwa ustala niezbędną dla produkcji ilość środków obrotowych. Według tego planu przedsiębiorstwo otrzymuje od państwa odpowiednie środki finansowe.

Zakupione za nie surowce i materiały pomocnicze nie idą od razu do produkcji, ale przez jakiś czas znajdują się w magazynie jako zapasy, konieczne dla zapobieżenia przerwom w produkcji. Materiały do produkcji — to druga faza obiegu środków obrotowych.

Z magazynów materiały przechodzą do produkcji na czas niezbędny dla przerobienia ich na gotowy wyrób. Do kosztów materiałowych dochodzą tu jeszcze koszty robocizny. Produkcja w toku — to trzecia faza obiegu.

Następnie gotowe wyroby wędrują do składu fabrycznego na okres potrzebny na ich opakowanie i zastawienie w partię wysyłkową dla odbiorcy oraz sporządzenie formalności związanych ze sprzedażą, wystawienie rachunków itp. Jest to czwarta faza obiegu środków obrotowych.

Ostatni wreszcie etap obiegu, to wpływ należności za gotowe wyroby na konto bankowe przedsiębiorstwa.

W ten sposób doszliśmy do punktu wyjściowego — pieniądze przeznaczonego na zakup materiałów do produkcji. Tak więc koło obiegu środków

obrotowych przechodzi w przedsiębiorstwie przez myślowy następujący ciąg: pieniądze — materiały do produkcji — produkcja w toku — wyroby gotowe — pieniądze.

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych ma obrzymie znaczenie dla gospodarki narodowej. Pozwala bowiem taką samą produkcję obsłużyć mniejszą ilością środków obrotowych, a zatem wycofać z niej część środków, które przeznaczone na nowe inwestycje, umożliwiając dalszy rozwój gospodarki kraju i dalsze podwyższenie stopy życiowej mas pracujących.

Sposobów przyspieszenia obiegu środków obrotowych jest bardzo wiele. W każdej fazie obiegu metoda będzie naturalnie inna. Zorganizowanie np. dokładnego, regularnego zaopatrzenia w surowce i materiały pomocnicze pozwala na zmniejszenie zapasów magazynowych, a więc obniżenie uwięzionych w nich sum pieniężnych.

Lepsza organizacja pracy, lepsze wykorzystanie maszyn, szerokie zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich, dokładne normowanie pracy, rozwój współzawodnictwa itp. umożliwiają skrócenie cyklu produkcyjnego, tj. okresu, potrzebnego na przerobienie surowca na wyrób gotowy.

Wysoka jakość produkcji zgodna z planowanym asortymentem oraz sprawność aparatu zbytu i aparatu finansowego w rozliczeniach z odbiorcami, szybkie tempo fakturowania, wyceniania wyrobów i inkasa należności wpływają na to, że wyroby gotowe nie leżą długo w magazynach przedsiębiorstwa. Wpływa to więc na przyspieszenie obiegu w ostatniej jego fazie.

Widać z tego, że przyspieszenie obiegu środków obrotowych jest wynikiem ulepszenia wielu działań pracy przedsiębiorstwa, wymaga harmonijnych wysiłków robotników, inżynierów i personelu biurowego.

W zakresie zwiększenia tempa obiegu pieniądza przemysł nasz ma już pewne osiągnięcia. W „Pafa-wag” np. każda złotówka wracała do przedsiębiorstwa po sprzedaży gotowej produkcji w roku 1948 — 1,8 raza, w roku ubiegłym zaś już 2,8 razy.

Aby wykonać Plan 6-letni, musimy nieustannie walczyć w każdym przedsiębiorstwie o jak największe przyspieszenie środków obrotowych.

H. M.



Załoga Warsztatów Drogowych Nr 1 PKP Warszawa-Praga wykonała do 14 bm. plan roczny.

Na zdł: planowniczą Okręgową Komisji ZZK Bonikowskiej w ręku książeczki premiowe przodowników pracy, Ślusarzowi Kazimierzowi Duraszowi, robotnikowi Alceji Kwiatkowskiemu i traserowi Aleksandrowi Krajewskiemu.

Słowo w Kunowie

Rolniczy Zespół Spółdzielczy - dobry sąsiad małorolnych chłopów

Zyto wystrzeliło równą, gęstą runię. Wielki kwadrat — całe pięćdziesiąt hektarów — wazieleniło się ozimina, gdzie niedzisiaj tylko widnieją ciemno żółte plamy nie zebranych jeszcze buraków.

Wiceprzewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kunowie Kukuć zatrzymał na chwilę konicę.

— Za kilka dni zbierze się buraki, resztki sadzone jeszcze na własnych polach. Jeszcze w tym roku, zasiejemy te kawałki po burakach, żeby wyrównać pole. A pszenicę też już zasialismy na 50 ha.

Polnymi drogami ciągną wozy napełnione workami. Dobrze w tym roku obrodziły kartofle, po brzegi wypełniają się piwnice rolników z Kunowa. To już ostatnie wykopki zbierane z pojedynczych zagonów. Na przyszły rok ziemniaki zasadzi się na jednym wielkim obszarze ziemi. Po drodze do wsi, Kukuć mówi dalej.

— To była nasza pierwsza próba — zaczęliśmy razem siewy. Bo to — wiecie — spółdzielnia została założona latem, ale dotychczas było tak, że każdy pracował przy zbiorach oddzielnie. Dopiero pod jesień zaczął się ruch w naszej wiosce. Zaczęliśmy medytować, jakby to ułożyć prace, żeby wszystko szło dobrze, no i żeby na przyszły rok były lepsze zbiory niż dotychczas. Nie łatwo było odpowiednio zorganizować robotę. Początkowo chcieliśmy przyjąć do spółdzielni kulaś Brzozę, bo to niby on dobrze się zna na sprawach gospodarskich. Ale po przemysleniu uznaliśmy to za nie słusne i postanowiliśmy zorganizować spółdzielnię bez kulaś. Pomógł nam Komitet Powiatowy w Stargardzie. Rozpracowaliśmy plan siewów. Wzięliśmy najlepsze zboże z wkladów i przeznaczaliśmy na zasiew tak, że ziób nasienych nie musieliśmy kupować. Na każdy hektar ziemniak dawaliśmy 2 q azotniaku, 1 superfosfatu i soli potasowej. Wkrótce potem przyjechały

traktory ze stargadzkiego POM i rozpoczęły orkę. No i jak widzicie, obeszliśmy się bez bogacza Brzozy. Zboże wzeszło, aż miło patrzeć, w całej gminie takiego nie znajdziecie. POM obróbił nam ziemię doskonale, jeszcze tu nikt nigdy nie widział takiej uprawy. Ale traktorzyści nie tylko uprawili nam dobre ziemię. Zaraz na początku wybrali trzech chłopów: Kubickiego, Janeczka i Urbana, których zaczęli uczyć na traktorzystów. Już po tygodniu zaczęli jeździć na traktorach. I robota szła szybciej i spółdzielnia przybyło trzech fachowców. Teraz pojadą na egzamin, potem będą pracować jako traktorzyści w POM.

Dojeżdżaliśmy już do wsi. W zagrodach nie było nikogo. Całe Kunowo wyszło na pola. Trzeba korzystać z ostatnich dni ciepła, zanim nadejdą słoty i przymrozki, kartofle muszą być w piwnicach.

Chłopi z Kunowa przeżywają pierwsze doświadczenia wspólnej gospodarki. Jeszcze do niedawna spółdzielnia przez żywała wielkie trudności. Na początku członkowie spółdzielni nie zawsze chętnie wychodzili do wspólnej pracy, nie chcieli pracować niektóre kobiety, długo trwał okres wahań i niezdeterminowania. Część mało i średniorolnych chłopów pozostała poza spółdzielnią. Z daleka obserwowali robotę spółdzielców, czekali na wyniki pierwszych wspólnych siewów.

Ten okres jednak już minął. Dziś na wszystkich polach Kunowa — spółdzielczych i indywidualnych pracują ludzie przy orce i siewach. Dobrze się stało, że organizacja partyjna jak i wszyscy członkowie spółdzielni nie zostawili samym sobie biednych chłopów, znajdujących się jeszcze poza spółdzielnią. Przewodniczący spółdzielni Witkowski, Kukuć i inni poświęcili niejedną godzinę na

rozmowy ze swymi sąsiadami. Wspólnie urządzano wieczornice, współpraca spółdzielni z resztą gromady zaczęła się układać coraz pomyślniej.

Gdy poprzednio chłop z gromady przyglądał się z боку pracy spółdzielni, nieraz ko słuchając podszepców kulków i ulegając często ich wrogiej propagandzie, to teraz dobrze uprawione pola spółdzielcy i coraz lepsza praca w spółdzielni zmieniły ten stosunek. Chłopi małorolni z Kunowa coraz bardziej zbliżają się do spółdzielni produkcyjnej.

Dzięki odpowiednio prowadzonej pracy uświadamiającej organizacji partyjnej, izolowani i zdemaskowani zostali wrogowie spółdzielczości, tacy, jak Sierota, Brzoza i inni. Organizacja partyjna otoczyła opieką wszystkich biednych, wahających się jeszcze chłopów.

Już teraz wiadomo w gromadzie, że kilku chłopów chce na własne przystąpić do spółdzielni. Przekonała ich dobra praca spółdzielni produkcyjnej, zrozumieli, jaka drogą winni pójść mało i średniorolni chłopcy.

W ośrodku gospodarczym spółdzielni równym rzędem stoją siewniki. Wykonały dobrze swoje zadanie, mogą „odpoczywać” do przyszłej wiosny.

Gdybyście widzieli, jak u nas szła robota przy zasiewach — opowiada dalej Kukuć. — Norma wynosiła 3 hektary, a my razem z Chłastą i Stępnem obsiewaliśmy dziennie po 520 hektarów. Dopiero w ostatnich dniach pobliła nas druga trójka, to jest Bańczyk, Janeczka i Kubicki, którzy zastąpili w jednym dniu 6 ha. Wieczorami wszyscy schodzili się do biura Kukuć pilnowali, by mu dokładnie zapisać to, co przeprowadzał w ciągu dnia. No ale ja też muszę wpaść do księgowego w sprawie dniówek — kończy Kukuć.

S. Paw.

Hutnicy Szczecina dotrzymają słowa

Wykonanie wielkich zobowiązań dla uczczenia 33-iej rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju wymaga od całej załogi huty maksymalnego napięcia woli i sił, racjonalnego wykorzystania każdej minuty pracy. Każde załamanie Czynu podjętego przez załogę.

Dlatego też organizacja partyjna i komitet zakładowy pozostają stale jak gdyby w stanie ostrego pogotowia. Do nich zwracają się robotnicy, gdy coś stało na przeszkodzie w wykonaniu zadań, tu schodzą się nieci kierownictwa huty, operacja podjęta na wezwanie huty „Pokój”.

Dniem i nocą można spotkać tow. MICHAŁSKIEGO w hucie; każda godzina jest wypełniona pracą.

— Niemal codziennie — mówi tow. Michałski — przeprowadzamy odprawy z grupami partyjnymi, wyjaśniamy zadania i przeprowadzamy kontrole realizacji zobowiązań. Jednocześnie wykorzystujemy te zebrania dla informowania załogi o całokształcie prac.

Rozmowę przerywa przewodniczący rady zakładowej tow. WOJTKOWIAK, który przynosi „błyskawicę — telegram” o ostatnim osiągnięciu produkcyjnym. Przy pomocy tych meldunków organizacja partyjna mobilizuje załogę do osiągania coraz lepszych wyników.

Na białym kartonie, który wywieszony na tablicy powiadomił za chwilę wszystkich pracowników o ostatnich wynikach współzawodnictwa, czytamy:

„Dnia 10. X. br. zmiana przodownika pracy Rubackiego dokonała na piecu nr 1 — 25 wsadów, na piecu nr 2 — 21 wsadów.”

— Zaplanowanie — wyjaśnia tow. Michałski — przewiduje przeciętnie na piec nr 1 — 23, a na piec nr 2 — 17 wsadów.

— Komitet zakładowy — kontynuuje tow. Michałski — stale pomaga załodze zwalczać trudności w wykonywaniu zobowiązań. Niedawno mieliśmy wypadek zaważenia zasobnika rudą. Natychmiast rzuciliśmy grupę ludzi dla jego oczyszczenia. Robotnicy wiedzili, jakie znaczenie ma ich praca dla wykonania zobowiązań i sprawnie wykonali pracę.

— Z inicjatywy organizacji partyjnej zostały utworzone grupy, złożone zarówno z pracowników fizycznych jak i umysłowych, którzy po swej pracy przychodzą na zmianę i pomóc w wykonaniu planu i zobowiązań.

W hucie słyszymy z różnych ust jedno i to samo pytanie. Zwraca się z nim do spotykanych robotników tow. Michałski, zadają je sami robotnicy, pada ono ze wszystkich stron. — „Jak z zobowiązaniami?”

— Takiego nastroju dotąd w hucie nie było — mówi kierownik biura kontroli technicznej tow. ŁUSZCZYŃSKI. Na ogół nie wykonywaliśmy dotychczas naszych planów miesięcznych, co zresztą częściowo trzeba przypisać złym stanem technicznym i dotkliwym brakiem ludzi.

A przecież teraz nie tylko wykonamy plan, ale i damy poważną nadwyżkę produkcji.

— Stała kontrola wykonywania zobowiązań pozwala nam na zorientowanie się, czy tempo pracy jest wystarczające.

Na podstawie danych z 10-ciu dni, możemy stwierdzić, że przeciętna dzienna nasza zasadniczego zobowiązania — wytopienia tysiąca ton surówki ponad plan — jest wykonywana w 99,5 proc. Zobowiązanie nasze zostało już zrealizowane w 33 procentach.

W zaguszającym rozmowę szumie wielkich pieców, tow. Michałski opowiada o współzawodnictwie międzyzmiannym. Każda zmiana stara się dać więcej spustów i przegonić swych towarzyszy. Starszy wytopiacz JASTRZEBSKI wyróżnia się nie tylko wiedzą fachową i umiejętnością organizowania pracy. Czuje się on częścią tego olbrzymiego organizmu jakim jest huta. Jest z nią nierozdzielnie związany. Dzisiaj, gdy cała załoga walczy o wykonanie Czynu Październikowego, Jastrzebski nie schodzi z posterunku przez 12, 14, a nieraz i 16 godzin.

Mistrz FRANCISZEK GODOJ już 26 lat pracuje w hutnictwie. Właśnie jego zmiana daje najwięcej wsadów i łażza. Godoj mówi: — Trzeba jeszcze lepiej pracować. Pokażę na co mnie stać. Nie wyczuwa się w jego głosie pustych przechwałek. Raczej stwierdzenie dobrane pojętego obowiązku.

Celem przyspieszenia obrotu środków obrotowych załoga huty podjęła już dawniej zobowiązanie zwolnienia do końca roku 380 milionów złotych. Dla uczczenia Wielkiej Rocznic termin został skrócony do 30. X. br., a już 8 października, a więc na 22 dni przed przytęłym terminem cyfra ta została osiągnięta. Ale aktywni gospodarzy pod kierownictwem organizacji partyjnej przeanalizowali dalsze możliwości w tej dziedzinie i zgłosili dodatkowe zobowiązanie zwolnienia jeszcze 110 milionów złotych do końca roku przez zmniejszenie normatywu zapasu surówki, w magazynie i stopniowe skracanie cyklu produkcyjnego. Nie jest to łatwe zadanie. Ale organizacja partyjna zdobyła już poważne doświadczenia w dotychczasowych bojach na odcinku przyspieszenia obrotu środków obrotowych i potrafi pobudzić załogę do dalszych wysiłków. Realizacja tego zobowiązania niewątpliwie wpłynie również na obniżenie kosztów własnych produkcji.

Na wielu odcinkach walczą robotnicy huty Szczecina o realizację październikowych zobowiązań. Jeszcze nie mało trudności i oporów trzeba będzie pokonać, jeszcze nieraz do późnej nocy będzie komitet zakładowy analizował rezultaty minionego dnia, ale jedno już jest pewne. Coraz wyraźniej załoga zdaje sobie sprawę z tego, że każde powierzone jej zadanie, to mała, ale ważna część ogólnowalutowej walki o pokój, postęp, socjalizm. W walce tej załoga huty zwyciężyła.

Leon Zajtmann

Typowo po kumotersku

Ob. Chasowa, prac. fizyczna Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie zajmowała od 1946 r. wraz z dwiema sublokatorkami dwupokojowe mieszkanie przy ul. Kozierowskiego 15 m. 1.

Ale mieszknie to upatrzył sobie ob. Wosinek Józef, kier. personalny MHD.

Wydział Kwaterunkowy poszedł mu na rękę, unieważnił nominację ob. Chasowej i przydzielił ob. Wosinkowi wyżej wymienione mieszkanie.

Komisja Lokalowa — czynnik społeczny, zatwierdziła decyzję Wydz. Kwat., uzasadniając swoje postanowienie tym, że mieszkanie to jest dla ob. Chasowej za duże.

Gdy jednak przekwaterowano ob. Chasową wraz z sublokatorkami do mieszkania po ob. Wosinku przy ul. Sławomira 19 m. 26, okazało się, że jest ono większe od mieszkania uprzednio przez nią zajmowanego.

Myśl unieważnienia przydziału dużego mieszkania ob. Chasowej, jako osobie samotnej jest właściwa.

Bezprzeczenie w obecnej trudnej sytuacji mieszkaniowej słuszną była koncepcja przydzielenia tego mieszkania rodzinie i ulokowania ob. Chasowej i jej sublokatorek w pokojach sublokatorskich.

Ala karygodne jest postępowanie Wydz. Kwat. i Komisji Lokalowej i przeniesienie ob. Wosinka do mieszkania metrażowo mniejszego, ale bez porównania ładniejszego i wygodniejszego.

Przedstawiciel redakcji stwierdził na miejscu, że poprzednie mieszkanie ob. Wosinka w zupełności odpowiada potrzebom jego trzyosobowej rodziny. Są to dwa pokoje z kuchnią w dobrym stanie.

Dlatego uważamy, że sprawę tę ostatecznie rozwiązać należy w ten sposób:

a) ob. Chasowej i sublokatorkom przydzielić pokój sublokatorski.

b) ob. Wosinka przenieść do mieszkania dotychczas zajmowanego.

c) mieszkanie po ob. Chasowej niesłusznie przyznane ob. Wosinkowi przydzielić innej robotniczej rodzinie.

Dyrektor „nie zjada się”, a dzieci czekała na przedszkole

Przed miesiąc Wydział Zdrowia zamknął przedszkole nr 24 w Gołecinie przy ul. Koszalińskiej. Ze względów zdrowotnych budynek nie nadawał się na przedszkole, dlatego przydzie-



lono na ten cel budynek przy ul. Lipowej nr 19, który użytkuje Państwowa Żegluga na Odrze jako świetlicę. Słuszność decyzji przeniesienia przedszkola do lokalu poświetliwego podyktowana była dobrem dzieci, które w ciągu kilku godzin dziennie przebywały w wilgotnym pomieszczeniu. Trudno więc zrozumieć postępowanie dyrektora Państw. Żeglugi na Odrze, który kategorycznie sprzeciwia się przyznaniu lokalu.

Jak długo dyrektor Państw. Żeglugi na Odrze zamierza trwać w uporze i jak długo dzieci mają być pozbawione przedszkola, biegać bez opieki po ulicy, lub siedzieć zamknięte w domu, jeśli są to dzieci matek pracujących?

Ku uwadze kierownictwa SPB

Syn mój, uczeń szkoły podstawowej, mieszczący się przy ulicy Roosevelta, bawiąc się w dniu 4. X. na dziedzińcu w/w szkoły, uległ wypadkowi tak, że pogotowie musiało go odwieźć do szpitala. Został on uderzony w głowę cegłą, która spadła z sąsiedniej budowy. Do szkoły przylega skrzydło gmachu Kuratorium Szkolnego i DOSZ, będące obecnie w odbudowie. Wypadek przytoczony nie jest odoobniony. Bu dowę prowadzi SPB.

Kierownictwo SPB winno pouczyć pracowników budowy o konieczności zabezpieczenia budowy tak, by odłamki spadającej cegły nie zagrażały życiu dzieci.

MRN w Słupsku zapomniała o peryferiach miasta

M.R.N. w Słupsku zapomina o oświetleniu peryferii miasta pod Kublicami. Dzielnica ta położona nad rzeką ma nierówny i spadzisty grunt, a w czasie deszczów pod mokły i błotniste. Łatwo sobie wyobrazić na jakie trudności napotyka przechodzień, który musi przebrnąć przez tę drogę wieczorem.

Kiedy MRN w Słupsku doprowadzi światło do tej dzielnicy?

Główna Zofia — Słupsk

Mienie państwowe niszczy

Zarząd Nieruchomości miasta Świdwina wbrew instrukcji o ochronie mienia państwowego nie dba o zabezpieczenie rozrzuconych na ulicach Świdwina wózków torowych i torów. Sprzęt ten rdzewieje i ulega niszczeniu wskutek działania deszczów. Fakt ten świadczy o karygodnym niedbalstwie Zarządu Nieruchomości.

Śladem naszych listów

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH W SZCZECINIE przyznał ob. Czarnieckiemu Józefowi z Grabowa pow. Człuchów i ob. Bytner Agnieszce zam. w Brzezinie pow. Człuchów odszkodowanie za padłe sztuki inwentarza.

DOKP SZCZECIN komunikuje, że konduktor rezerwowym za przepięciem z przepięciami służbowymi i postanowieniami taryfowymi postępowanie został surowo ukarany, a nadpłata pochodząca z nieciężkich jego obliczeń, została ob. Bednarskiemu zwrócona.

DYREKCJA OKRĘGOWA POCZT W SZCZECINIE wyjaśnia, że wina za niedoręczony telegram ob. Palaszekowi (p-ta Leonów) ponosi Urząd Pocztowy Leonów, który został zobowiązany do zwrotu kosztu nadanego telegramu.

CENTRALA ROLNICZA SPÓŁDZIELNI SAMOPOMOC CHŁOPSKA W SZCZECINIE donosi, że dla załatwienia skargi prac-

owników SOM w Koczale, zwołana została narada robocza, na której zostały omówione pretensje pracowników SOM do Zarządu GS. Wydano polecenie natychmiastowego wypłacenia premii należnej za pracę połowę traktorzystom i pomocnikom.

NARODOWY BANK POLSKI W WARSZAWIE zawiadamia, że sprawę przeniesienia pracownika Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Szczecinie, ob. Paszkiewicza do Warszawy na okres leczenia, załatwiono pozytywnie.

MORSKI URZĄD ZDROWIA W GDYNI stwierdza, że ob. Kilner wykonał w terminie zleconą mu pracę. Z powodu jednak wyczerpania się kredytów, należne ob. Kilnerowi wynagrodzenie wypłacono z opóźnieniem.

PANSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA W SZCZECINIE uznając za słuszną zastrzeżenia czytelników oświadczyła, że przystanków w Śródmieściu, uruchomiła z dniem 8. X. br. dodatkowe przystanki.

GAZOWNIA MIEJSKA W SZCZECINIE w związku z notatką zamieszczoną w 251-szym nr. naszej gazety zawiadamia, że stopień uszkodzenia rurowociągu przy ul. Bydgoskiej, jego specyficzna konstrukcja kwalifikuje się do robót inwestycyjnych, które zostały zaplanowane na rok 1951.

Wpłacone przez niektórych mieszkańców ul. Bydgoskiej sumy 300 zł tytuł. przedpłat za instalację, pozostają dla dyrekcji Gazowni nadal wiążące.

Pytamy dlaczego

„dzielnica Żydowce pozbawiona jest wody i światła? Mimo wielokrotnych zapewnień i zobowiązań ze strony elektrowni, mieszkańcy Żydowca pracujący w Szczecinie nadal w ciemności przygotowują się do wyjazdu do pracy.

„pociąg osobowy na linii Sławno — Darłowo kursuje tylko w składzie dwóch wagonów na skutek czego powstałe nieamowity tłok. Czy DOKP nie uważa, że narazem należy umożliwić wygodniejszą podróż?”

Organizacja partyjna poprowadzi masy pracujące do dalszych osiągnięć

Z obrad i Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Koszalinie

W uzupełnieniu sprawozdania z I Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Koszalinie zamieszczamy poniżej dalszy ciąg dyskusji.

Rozszerzyć szkolenie ideologiczne i zawodowe wśród rybaków

O pracy portu kołobrzeskiego mówił w dyskusji I sekretarz KP PZPR w Kołobrzegu tow. Jankowski.

Stwierdził on, że kołobrzeska organizacja partyjna ma po ważne osiągnięcia w porcie kołobrzeskim, szczególnie w dziedzinie podniesienia wydajności pracy i przyspieszenia załadunku statków. I tak w wyniku pracy uświadamiającej prowadzonej przez organizację partyjną wśród robotników portowych, ich wydajność pracy wzrosła czterokrotnie. Dzięki organizacji partyjnej przy budowie chłodni w Kołobrzegu i jej mobilizującemu oddziaływaniu na załogę — budo wa chłodni zostanie zakończona przedterminowo. Część chłodni kołobrzeskiej oddana zostanie do użytku już w bieżącym roku, zaś jej całkowite zakończenie przewidziane jest na wiosnę 1951 roku.

Zaostrzenie czujności na wybrzeżu i w porcie kołobrzeskim — stwierdził tow. Jankowski — jest sprawą szczególnie ważną. Przez port kołobrzeski i wybrzeże usiłują przedostawać się zagranicę

si wrogowie, uciekający przed wymiarem sprawiedliwości pod opiekuńcze skrzydła kapitalizmu, tutaj również szukają kontaktów z rodzimą reakcją agentury imperializmu. W tej sytuacji musimy bardziej wzmocnić naszą czujność i rozszerzyć pracę uświadamiającą wśród rybaków i pracowników obsługi portu, by uodpornić ich na ataki i dywersję wroga.

W okresie Planu 6-letniego poważnie wzrośnie nasz tabor

O kierowniczą rolę organizacji partyjnych w Radach Kobięcych

Ważnym etapem w pracy nad włączeniem mas kobiecych do realizacji wspaniałych zadań Planu 6-letniego — stwierdziła tow. Piotrowiczowa z powiatu człuchowskiego — było utworzenie Rad Kobięcych w majątkach PGR i zakładach pracy. Nasz powiat nie ma szerokiego aktywności kobiecego. Kobiety w powiecie człuchowskim biorą nikły udział w życiu politycznym i gospodarczym, gdyż organizacje partyjne nie sprawują politycznego kierownictwa nad organizacjami kobiecymi. Trzeba stwierdzić, że w wielu zakładach pracy i PGR organizacje partyjne nie były gotowe do wyborów do Rad Kobięcych i wyborów te albo nie odbyły się wcale albo były źle przeprowadzone. Rzecz jasna, że tam Rady Kobięce nie będą pracowały wcale.

rybacki. Już dziś w Kołobrzegu odczuwamy brak rybaków wykwalifikowanych. Trzeba stwierdzić, że nasi rybacy często nie umieją jeszcze łowić, że nie potrafią wykonywać planów połowu pod względem jakości, że nie posługują się nauką dla usprawnienia połowów. Dlatego szkolenie rybaków, wysuwanie nowych kadr rybackich musi stać się najważniejszym odcinkiem pracy kołobrzeskiej organizacji partyjnej.

Aby Rady Kobięce pracowały dobrze, by mogły mobilizować kobiety do wykonywania zadań produkcyjnych, trzeba by organizacje partyjne pomogły im w przełamaniu początkowych trudności organizacyjnych, i w wypracowaniu właściwego stylu pracy oraz udzielały im stałej i systematycznej pomocy. Tam gdzie organizacje partyjne przywiązywały należytą wagę do organizowania Rad Kobięcych, tam Rady te stały się prawdziwymi ich pomocnikami w wykonywaniu zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Tak jest np. w majątkach PGR Słupia i Dąbrowo. Organizacje partyjne w tych gospodarstwach pomogły kobietom w wyborach do Rad Kobięcych, zapewniły im kierownictwo polityczne i dzięki temu, Rady te osiągają coraz to większe sukcesy. Ostatnio np. Rady Kobięce tak zmobilizowały wszystkie kobiety w tych gospodarstwach do pracy, że gospodarstwa te pierwsze w powiecie, bo już w dniu 4 października b.r. zakończyły akcję wykopków ziemniaków.

Wspaniałe wyniki rocznej pracy spółdzielców z Tymienia

W dyskusji udział wzięli tow. Gryzawczewski — sekretarz organizacji partyjnej w najstarszej spółdzielni produkcyjnej w powiecie koszalińskim, w Tymieniu.

„Spółdzielnia nasza — mówił tow. Gryzawczewski — powstała w ogniu ostrej walki

klasowej. W okresie jej organizowania natrafialiśmy na wielki opór kulaków. Początkowo w naszej gromadzie nie było organizacji partyjnej, nie mieliśmy więc kierownictwa politycznego.

Gdy powstała u nas organizacja partyjna, stała się ona siłą, która poprowadziła nas do walki z kulakami i ich propagandą, zorganizowała nas i pomogła przełamać trudności.

Po roku wspólnej pracy my, spółdzielcy z Tymienia, przychodzimy na I Konferencję Wojewódzką PZPR z poważnym dorobkiem. W ciągu roku zlikwidowaliśmy 250 ha ugorów i odłogów. Dziś już mamy 25 krów i kilkanaście cieląt własnego chowu. W chlewni naszej znajduje się około 60 świń. Rozpoczęliśmy budowę ogromnej obory na 200 krów. Opracowaliśmy również dla naszej spółdzielni zadania wynikające z Planu 6-letniego. W planie tym przewidujemy zwiększenie ilości krów do 150 i świń do 320 sztuk, ponadto założymy wzorową hodowlę drobiu i znacznie zwiększymy wydajność płoń z ha. W okresie Planu 6-letniego nasza spółdzielnia w Tymieniu stanie się wzorową spółdzielczą wsią.

W roku bieżącym nasza spółdzielnia osiągnęła dobre plony z ha — plony o wiele wyższe niż chłop indywidualni. I tak, jeśli my z 1 ha osiągnęliśmy 22 q żyta, to chłop indywidualni tylko 15 q. Gdy my uzyskaliśmy z 1 ha 24 q pszenicy, to chłop indywidualni tylko 14 q. Owsa zebrałmy po 28 q z ha, zaś indywidualni tylko po 13 z 1 ha.

Dziś śmieszne wydają się nam „przepowiednie” kulaków, że „spółdzielnia nasza nie wytrzyma nawet pół roku, że się załamie”. Te kłamstwa zdemaskowaliśmy swoją pracą, pokazaliśmy już w pierwszym roku gospodarowania, że spółdzielnia jest wyższą, lepszą formą gospodarki rolnej. Naszą pracą, naszymi osiągnięciami, naszą dniówką obrachunkową, która w przeliczeniu na pieniądze wynosi 1120 złotych, ukreśliłmy łeb kulackim wymysłem o „wspólnym kotle”, o rzekomej biedzie, która nas miała czekać w spółdzielni. W oparciu o doświadczenia pierwszego roku naszego zespołowego gospodarowania, pod kierownictwem naszej organizacji partyjnej zbudujemy wzorową, spółdzielczą wieś, wykonamy zadania Planu 6-letniego!



Pracownicy fizyczny i umysłowi PPB w Warszawie poświęcili niedzielę na budowę szkoły we wsi Pudły Stare pow. Pultusk. Szkołę tę wybudowano w stanie surowym w ciągu jednej niedzieli. Na zdj.: ochotniczki ze szkoły murarskiej w Pultusku — Irena Faliszewska i Irena Podzielnia przy pracy.

W województwie koszalińskim młodzież masowo pomaga w akcji wykopków ziemniaków

Rozumiejąc, że planowe przeprowadzenie akcji wykopkowej do ciós wymierzony w kulaków i spekulantów, młodzież naszego województwa nieznacznie zorganizowana i zrzeszona w ZMP i „SP” masowo przystąpiła do pomocy PGR i spółdzielniom produkcyjnym w tej akcji.

Z całego województwa koszalińskiego napływają meldunki o powstawaniu młodzieżowych бригад roboczych, o wykopaniu przez młodzież setek hektarów niezorganizowanej a setek hektarów ziemniaków.

Komenda Powiatowa Powiatowej Organizacji „Służba Polsce” w Koszalinie zorganizowała na terenie powiatu koszalińskiego pięć бригад młodzieżowych liczących około 170 junaków. Przepracowały one od 4 do 6 dni w zespołach PGR Cetyń, Tymień, Smolino,

Dobrzyca i Świeszyno. Dzięki tym бригадам wykopki w powiecie Koszalin zostały w poważnej części przeprowadzone.

Również w powiecie Bytów młodzież bierze aktywny udział w wykopkach. Ostatnio do pomocy przy kopaniu ziemniaków przystąpiła grupa młodzieży ZMP licząca 270 ludzi. Pracowała ona w zespole PGR Dąbie przez dwa dni. Praca zetempowców w poważnym stopniu skróciła czas trwania wykopków w tym zespole.

W powiecie Sławno zetempowcy mają okazałe osiągnięcia w pracy przy wykopkach. Do dnia 14 bm. przepracowali oni 1267 roboczodniówek, przepracowując wykopki na obszarze ponad 32 ha.

Kłopoty uczniów szkoły zawodowej w Człuchowie

W warsztatach Średniej Szkoły Zawodowej w Człuchowie widać widać. Chłopcy starają się jak najlepiej wykonać swoje zadania, a dziewczęta nie pozostają w tyle. Co prawda w tym roku szkolnym jest ich jeszcze mało — bo tylko siedem, ale ta siódemka przez dobre wykonanie pracy daje dowód, że zawodowi ślusarski nie jest wyłącznie męskim faszobem, i że kobiety doskonale

w nim dają sobie radę. — W przyszłym roku szkolnym na pewno nas w szkole będzie więcej — mówią.

Za to uczniów jest przeszło stu. Aby usprawnić pracę musimy przyczynić się do istnienia jeszcze trudności. Warzaty np. maja za małe pomieszczenie. Jest na to rada, gdyż obok zakładów znajduje się duży lokal zajmowany przez użytkowników prywatnych. Dyrekcja szkoły starała się uzyskać ten lokal dla szkoły, lecz jak dotychczas bez skutku. Drugą wielką bolączką jest brak odpowiednich maszyn.

— Mamy dwie tokarnie i wiertarkę — mówi uczeń Paweł Rożek z II klasy — lecz na ogólną liczbę uczniów jest to stanowczo za mało. — W celu uzyskania odpowiednich funduszy na kupno nowych urządzeń, warsztaty przyjmują od instytucji państwowych i społecznych zamówienia na prace związane z zawodem ślusarskim. Są warsztaty, w których stoją nie używane lub częściowo zepsute obrabarki. Na przykład w magazynie TOR w Człuchowie stoi kilka tokarek wymagających drobnego tylko remontu.

— Jakże one by się przydały w naszej szkole — mówi uczeń niolwie, — gdyby były nam przekazane nawet w takim stanie, w jakim są obecnie. Wyremontowaliśmy nasze dwie tokarki, damy sobie radę i z innymi. Szkoła nasza, mając więcej maszyn, łatwiej może przeprowadzać szkolenie praktyczne.

Trzeba, żeby słuszne wnioski uczniów szkoły zawodowej w Człuchowie rozpatrzył Komitet Powiatowy PZPR.

Warto również pobudzić Prezydium MRN w Człuchowie do większego zainteresowania się istotnymi potrzebami tej szkoły.

E. P. korespondent robotniczy

Słupsk, Drawsko i Koszalin winny usprawnić prace przygotowawcze do Narodowego Spisu Powszechnego

Narodowy Spis Powszechny w woj. koszalińskim, który od będzie się w dniach 2 i 3 grudnia b.r. obejmie spis ludności, budynków, mieszkań, miejscowości, gospodarstw rolnych oraz inwentarz żywy i martwy.

W związku z tym w 122 gminach woj. koszalińskiego powołano już komisarzy gminnych, a obecnie rozpoczęto podział województwa na obwody i rejony, liczące od 250 do 300 mieszkańców. Poszczególne spółdzielnie produkcyjne i Państwo we Gospodarstwa Rolne stanowią oddzielne punkty spisowe.

Niektóre Powiatowe Rady Narodowe, jak np. w Słupsku i Drawsku oraz MRN w Słupsku i Koszalinie nie wywiązują się należycie z akcji przygotowawczej do Narodowego Spisu Powszechnego. Nie zorganizowały one odpowiednich referatów i nie wytypowano komisarzy. Również członkowie poszczególnych komisji nie zawsze udzielają się w pracy. Na przykład delegat Zarządu Wojewódzkiego ZMP ADAM GOMET nie był jeszcze na żadnym posiedzeniu komisji.

Niedociągnięcia te trzeba jak najszybciej zlikwidować.

CENTRALA ZAOPATRZENIA SZKÓL „CEZAS”
Warszawa, Al. Szucha 25
prosi kierowników szkół i Wydziałów Oświaty Rad Narodowych o dokładne podanie adresu (miejscowość, ulica, numer domu, poczta, stacja kolejowa) szkoły, dla której zamawia pomoce szkolne, meble i sprzęt wychowania fizycznego. K-1756

Co daje pracującemu chłopu planowy skup zboża

Obok głębsi głodu i posuchy, kapitalizm zna również głębsi urodzaju. I to była druga przyczyna, która w Polsce przedwojennej niszczyła pracującego chłopca nawet wówczas, gdy miał nadwyżki zbożowe.

Zjawiskiem stałym w wymianie towarowej między miastem a wsią w przedwojennej Polsce były tzw. „nożyce cen”. Nożyce te były zawsze rosły i zawsze z krzywdą dla niekapitałistycznych producentów rolnych.

Zjawisko to dobitnie ilustrują następujące dane. W ciągu 11 lat, od 1928 do 1939 r. cena pszenicy spadła w Polsce o 60 proc. (z 52,6 zł do 21,5 zł za q), cena żyta w tym samym czasie spadła blisko o 65 proc. (z 42,6 zł do 15 zł za q).

W tym samym czasie cena pszenicy, wyrażona w życie, wzrosła o 121 proc. — z 100 kg żyta za jeden piąg w 1928 r. do 221 kg żyta za piąg w 1939 r.

Była to niszcząca rolnictwo polityka cen, uprawiana przez żądne zysków kartele i trusty kapitalistyczne. I to była trzecia przyczyna, która doprowadzała gospodarstwo pracującego chłopca do upadku.

Rządy przedwojenne nie troszczyły się o gospodarstwo małe i średniorolnego chłopca, nie troszczyły się o zapewnienie mu korzystnej ceny na zboże, oddawały go na łup wyzyskiwaczy.

Ale za to rządy przedwojenne troszczyły się bardzo o interesy obywateli. Obywateli otrzymywali kredyty państwowe na maszyny do uprawy roli, kredyty na na-

Co daje pracującemu chłopu planowy skup zboża

wozy, kredyty pod zastaw zboża, żeby mogli wyjechać do sprzedaży, a cena zboża się podnieśli, otrzymywali ulgi w podatkach, premie za wywóz zboża za granicę itd.

W ten sposób, a sum wymlętych w bezpośrednich i pośrednich podatkach z milionów pracujących chłopów w Polsce, kosztem ich niedzi i sacofanis, rząd sanacyjny hojnie wspierał obszarników, bronili przed wahaniami rynku, podnosili ich krociowe zyski.

Tak było przed wojną. Jak jest obecnie?

W ostrej walce z elementami kapitalistycznymi rząd Polski Ludowej stopniowo, ale systematycznie wypierał spekulacyjny handel zbożem i organizował na jego miejsce skup przez spółdzielczość i państwo. Poza tym rząd ustanowił stałą, opłacalną cenę na zboże, zagwarantował chłopu odbiór jego wszystkich nadwyżek, wprowadził system zapotrzebienia małorolnego chłopca na przednówku — w miarę możliwości — w miarę po cenach hurtowych, za gotówkę lub na kredyt.

W ten sposób kampania skupu zboża, dokonywana przez aparat państwowy i spółdzielcy stała się jeszcze jedną formą obrony pracującego chłopca przed wyzyskiem bogacza wiejskiego i kupca.

Skup zboża miał początkowo żywiołowy charakter. W roku bieżącym jest on planowy.

Co spowodowało tę zmianę? Spowodowały ją następujące przyczyny. 1. Planowy skup zboża jest warunkiem utrwalenia stałej, opłacal-

Co daje pracującemu chłopu planowy skup zboża

nej ceny na zboże. Polityka stałej ceny chroni pracującego chłopca nie tylko od klęski niżkowej, kiedy chłop występuje na rynku jako producent sprzedający własne wyroby, ale również — od klęski swyżkowej, kiedy chłop występuje na rynku jako nabywca towarów sbożowych: chleba, otrębów, siarna, mąki.

2. Planowy skup zboża oznacza regularne zapotrzebienie rosnącej ludności pracującej wsi w maszyn rolnicze, w traktory, w nawozy, w inne środki, konieczne dla osiągnięcia obfitości płoń, większej wydajności, większego dobrobytu.

3. Planowy skup zboża stwarza warunki dla usunięcia trudności, na które narażał się chłop, kiedy zboże nabywało nierównomiernie do śpiżarni, kiedy, zmarnowawszy czas i konia, chłop niejednokrotnie wracał z siarnem do domu, bo magazynownik zabrał miejsce, a spółdzielniom — pieniądze.

4. Planowy skup zboża przyspiesza i zaostrza proces ograniczania i wypierania kapitalistycznych wyzyskiwaczy na wsi.

W toku kampanii skupu łatwiej też zdemaskować nieuczestne, spekulacyjne machinacje kulaka zyskredytowca go w opinii wsi wyizolować go w ten sposób z masy chłopa, łatwiej wyprzeć kulaka z jego szauznika z „trójki” z „komitetu sklepowego”, czy innych komórek, gdzie on jeszcze siedzi.

W ten sposób planowy skup zboża jest krokiem naprzód w walce klasowej biednych i średnich chłopów o ostateczne wyzwolenie się z klęski kapitalistycznego wyzysku, o socjalistyczną przebudowę wsi.

Oto, co daje chłopu pracującemu planowy skup zboża.

Co daje pracującemu chłopu planowy skup zboża

1. Planowy skup zboża jest warunkiem utrwalenia stałej, opłacal-

nej ceny na zboże. Polityka stałej ceny chroni pracującego chłopca nie tylko od klęski niżkowej, kiedy chłop występuje na rynku jako producent sprzedający własne wyroby, ale również — od klęski swyżkowej, kiedy chłop występuje na rynku jako nabywca towarów sbożowych: chleba, otrębów, siarna, mąki.

2. Planowy skup zboża oznacza regularne zapotrzebienie rosnącej ludności pracującej wsi w maszyn rolnicze, w traktory, w nawozy, w inne środki, konieczne dla osiągnięcia obfitości płoń, większej wydajności, większego dobrobytu.

3. Planowy skup zboża stwarza warunki dla usunięcia trudności, na które narażał się chłop, kiedy zboże nabywało nierównomiernie do śpiżarni, kiedy, zmarnowawszy czas i konia, chłop niejednokrotnie wracał z siarnem do domu, bo magazynownik zabrał miejsce, a spółdzielniom — pieniądze.

4. Planowy skup zboża przyspiesza i zaostrza proces ograniczania i wypierania kapitalistycznych wyzyskiwaczy na wsi.

W toku kampanii skupu łatwiej też zdemaskować nieuczestne, spekulacyjne machinacje kulaka zyskredytowca go w opinii wsi wyizolować go w ten sposób z masy chłopa, łatwiej wyprzeć kulaka z jego szauznika z „trójki” z „komitetu sklepowego”, czy innych komórek, gdzie on jeszcze siedzi.

W ten sposób planowy skup zboża jest krokiem naprzód w walce klasowej biednych i średnich chłopów o ostateczne wyzwolenie się z klęski kapitalistycznego wyzysku, o socjalistyczną przebudowę wsi.

Oto, co daje chłopu pracującemu planowy skup zboża.

JERZY NAWROT

Nie ma złej ziemi...

Z frontu walki z posuchą w ZSRR

Na południu obwodu restow- skiego, który jest jednym ze spichlerzy ZSRR rozpościera- ją się Stepy Salckie i Celińskie. Jak wyglądały te stepy za daw- nych czasów? Pałace proznie- słońca i "czarne burze" piaskowe wysuszały glebę, wypalały zasiewy. Całkowity prawie brak wody za- bijał życie. Już w czerwcu wysy- chały rzeki Sał i Jegorjyk. Step na białej koloru rdzawo - popielatego, ziemia pękala, a z jej przegrzanej powierzchni unosił się gorzki za- pach płotunu.

Nowe życie w Stepach Salckich i Celińskich narodziło się dopiero na Rewolucji Październikowej. Władza radziecka, ustrój kolchozowy przy- nosił radykalne zmiany. Zmieni- li się ludzie, zmienił się ich stosunek do przyrody. „Przeobrazić przyrodę, a nie podporządkować się jej z po- korą” — stało się hasłem rolnika radzieckiego.

„Jedziemy stepem wraz z Piot- rem Kalmykowem, brygadzią z kolchozu im. Czapaiewa, Kalmy- kow ma już chyba 65 lat. Jest przedstawicielem starszej generacji kolchoźników, dojrzałe więc pamięta życie przedrewolucyjne. Wspomina- jąc te czasy, uśmiecha się do swoich myśli:

Zbieramy teraz sześć razy więcej... Dawniej nikt nie osiągał ponad 50 cetnarów z dziesięciną. A dziś zda- rza się 42 cetnary z ha!

Na pierś Kalmykowa błyszczy zło- ta gwiazda Bohatera Pracy Socjali- stycznej. Uważa on, że bohaterowi przysługuje jeden tylko „przywilej” — „dobrze pracować, prowadzić lu- dzi naprzód, zdobywać to, co nie zostało jeszcze zdobyte”.

Podczas naszej wspólnej jazdy Kalmykow nie przestaje zachwycać się tak dobrze znanym mu obra- zem zmienionego stepu. Jakże pięk- ne są teraz Stepy Celińskie. We wszystkich kierunkach — z zachodu na wschód i z południa na północ — okazują się pasy młodziutkich la- sów. Zamknięte kwadraty pol otoc- zone są zieloną zasłoną. W oddali widnieją wsie, całe w zieleni ogro- dów, z porządnymi zabudowaniami, szkołami, klubami. Na polach — traktory dokonują jesiennej orki. Stepy Celińskie poznały potęgę ma- szyny, zespolonej z siłą płodozmi- anu polowo - łąkowego. Już dziś zbiera się tu przeciętnie ponad 20 cetnarów z ha. Ale kolchoźnicy po- wiadają, że wkrótce dojdą do 35 cetnarów.

— Przeobrażymy przyrodę. Sa- gajmy lasy, stosujemy płodozmi- an polowo - łąkowy, budujemy zbiorniki wody. Kanalem Niewinnouwszki- ną wodą dopłynęła już do Wielkiego Jegorjyka i nawodniła step.

Kolchoz im. Stalina (okręg sal- ski) leży w samym centrum nawie- dzanego ognia posuchy stepu. Po- czynając od 1935 roku zaczęto tu sadzić pasy leśne, budować zbiorn- ki wody, wprowadzać płodozmi- an polowo - łąkowy. Wieleletnie tra- wy odnowiły strukturę gleby, pod- nosiły jej urodzajność. Pasy leśne rozrosły się i wpłynęły na złagodze- nie klimatu. Przeważny zbiór zbóż zwiększył się w latach 1936 — 1940 dwukrotnie, sięgając 30 cetnarów z ha.

Po wyzwoleniu tych terenów spod okupacji, w roku 1944, kolchoz od- budował zniszczoną przez okupa- cję gospodarkę, posadził nowe pa- sy leśne na miejscu wyrąbanych. W porównaniu z rokiem 1943, plony dwukrotnie się zwiększyły. Nawet w roku 1946 — roku największej za- przestrzeni ostatnich 50 lat posu- chy — zebrano po 14,8 cetnarów z ha. Kolchoźnicy realizują dalej plan przeobrażenia przyrody, budują nowe zbiorniki wody, sadzą no- we pasy leśne, podnoszą poziom a- grrotechniki, niezależniąc się w ten sposób coraz bardziej od ka- pryśków przyrody.

„Czarne ziemie” — to tereny, stanowiące część Niziny Przymorskiej. Nazwał je tak lud, ponieważ w zimie surowe wiatry astrchań- skie ogalają pola ze śniegowej os- łony, a w lecie pokrywa je stepo- wa roślina, której kwiaty mają gra- natowo - czarny kolor.

Zwiedzałem te okolice przed 6.ciu- mniej więcej miesiącami, śledywa- łem wówczas wraz z pasterzami przy ognisku. Ludzie marzyli o tej chwili, gdy do stepów zawita wresz- cie woda; wierzyli, że wkrótce mu- si to nastąpić.

Podczas rozmowy przy ognisku, jeden z pasterzy powiedział: Tow. Moszczenko przeszedł już od marzeń do czynów. Zaczął sad- dzić drzewka w piasku. Powiada: „Stalin doprowadził wodę do pust- ni, a wówczas i moje doświadczenie się przyda”. Uparły... Drzewka przy- jęły się. Ale czy wytrzymały?

Nazajutrz poznałem leśnika tow. Moszczenko. Mieszka w trzech oko- lich od dawną, jest nadzorca jednej z działek wypasów zimowych. Pa- trząc w bezbrzeżną piaszczystą dal, mówi marzytelisko: „Wierzę, że wo- da przyjdzie do nas. Moje drzewki pierwsze wyrosną i udowodnią lu- dziom, że nie ma złej ziemi”. Jest tylko ziemia, która czeka na dobrych gospodarzy”.

Jak wspominałem, rozmowa z Moszczenką odbyła się kilka miesie- cy temu. Gdy niedługo po tym o- głoszona została uchwała o budow- nie Kujbyszewskiej i Stalingradz- kiej Elektrowni Wodnej na Wol- dzie, Kachowskiej — na Dnieprze o- raz kanałów, które doprowadzą wo- dę do najbardziej wyschniętych przez słońce obszarów stepowych, w tej liczbie i do „Czarnej ziemi” — przypomniałem sobie Moszczen- ko i Kalmykowi, ludzi przekonanych o tym, że człowiek zdolny jest ujarzmić przyrodę, zdobyć jest przeobrazić bezpłodny step w kra- jną ohołocię.

P. NIKITIN

Dziesięcina = 1,1 ha.

GŁOS sportowy

Czechosłowacja-Węgry 10:6 w boksie

Międzynarodowe spotkanie pię- ciściarskie Czechosłowacja-Węgry przyniosło zwycięstwo reprezenta- cji CSR 10:6. Wyniki walk:

W muszli Nykl - CSR przegrał na punkty z Bed- -nalem; w kogu- ciej Muzlay CSR - pokonał Horwat- -ha, w piórkowej Zachara CSR wy- grał z Farkasem, w lekkiej Pet- -rina CSR wypunktował Budafa, w półśredniej Koudela CSR wy- grał z Sipocim, w średniej Lo- -rene CSR przegrał z Salay'em, w półciężkiej Torma CSR przegrał

Krakowski Okręgowy Zwią- zek Piłki Nożnej odwołał tele- graficznie przybycie swego dru- żyny, która w dniach 21 i 22 bm. miała rozegrać spotkania z reprezentacją szwedzkiego OZPN.

OZB ustalił skład reprezentacji na mecz z Warszawą

W niedzielę, dnia 5 listopada, rozegrane zostanie w Szcze- cinie międzyokręgowie spotka- nie pięściarskie Szczećin - War- szawa.

Okręgowy Związek Bok- serski ustalił już prowizory- czny skład repre- zentacji, który w składzie będzie następujący: Murawski, Ker- -dan, Izidorczyk, Sadowski ew. Stasiak, Żurawicz, Ambroż, Głęboki, Wiczorkowski ew. Kniwski.

Marsze „Szlakiem zwycięstwa”



Organizatorem marszów na Okęciu był Klub Spor- towy „Stal”. Na zdj. po- wyżej: junacy SP na trasie 8 km. marszu w Al. Żwir- ki i Wigury. Na zdj. obok: dziewczęta szkół podsta- wowych wpadają na stadion sportowy „Stal” Okęcie.

Rewolucja Październikowa stworzyła demokrację nowego typu

W tym celu władza radziecka uczyniła pra- cę obowiązkiem wszystkich obywateli repu- blicy w myśl zasady: „kto nie pracuje, ten nie je”.

Władza radziecka zlikwidowała uświęconą przez wielowiekową tradycję niesprawiedli- wość — zapewniła równouprawnienie kobie- tom. Już w r. 1919 w artykule poświęconym drugiej rocznicy Rewolucji Październikowej, Lenin pisał:

„W ciągu dwóch lat na terenie jednego z najbardziej zacofanych krajów w Europie władza radziecka działała dla sprawy wy- zwolenia kobiety i równania jej w prawach z „silną” pięcią tyle, ile w ciągu 130 lat nie działy wszystkie razem wzięte przodujące, oświecone „demokratyczne” republiki całego świata”.

Dzięki władzy radzieckiej z ustroju ucisku narodowego i dyskryminacji narodów nie po- został kamień na kamieniu. Realizując nieugię- cie leninowsko - stalinowską politykę na- rodową — politykę równouprawnienia naro- dów, władza radziecka pod kierownictwem partii bolszewickiej sprawiła, że między za- mieszkającymi na niezmiernych obsza- rach Związku Radzieckiego licznymi narodami, zarówno wielkimi jak i małymi, zapanowały stosunki bratniej przy- jaźni i dobrowolnej współpracy. Kwestia na- rodowa, która zawsze była i nadal pozostanie dla wszystkich państw burżuazyjnych węzłem gordyjskim, została przez demokrację radziec- ką rozwiązana w myśl wielkich zasad proletariackiego internacjonalizmu.

Światowo - historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej polega na tym, że rewolucja ta likwiduje porządku kapitalistyczne, dala masom pracującym zarówno swobody poli- tyczne, jak i warunki stałego wzrostu dobro- bytu i rozwoju kultury.

„Nasza rewolucja — mówił towarzysz Stalin w r. 1935 — jest jedyną, która nie tylko roz- biła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wol- ność, ale zdołała przez tego dać ludowi wa- runki materialne do dostatecznego życia. Na tym polega siła naszej rewolucji, to, co ją czyni niezwykłą”. (J. Stalin, Zagadnienia leni- nizmu, Wydaw. „Książka”, 1949 r. str. 461.)

Jedną z największych zdobyczy demokracji radzieckiej jest zapewnienie wszystkim oby- watelom radzieckim prawa do pracy i do rów- nej płacy za równą pracę.

Jednocześnie Konstytucja ZSRR zapewnia obywatelom radzieckim prawo do odpoczynku, do wykształcenia, do zasiłku na czas choroby, lub też na wypadek utraty zdolności do pra- cy itd.

Proklamując równanie obywateli w pra- wach, Konstytucja ZSRR zapewnia jego rea- lizację przez faktyczne zniesienie wszelkiego wyzysku. Głosząc swobody demokratyczne, Konstytucja zapewnia je ustawodawczo, od- dając do dyspozycji mas pracujących oraz ich organizacji drukarnie, zapasy papieru, gmachy publiczne, środki łączności itp.

Wielką życiodajną siłą demokracji radziec- kiej znajduje wyraz nie tylko we wspaniałych sukcesach budownictwa komunistycznego w ZSRR, lecz również w fakcie, że masy pra- cujące krajów demokracji ludowej w szeroko- kiej mierze przejmują od narodu radzieckie- go doświadczenia walki o socjalizm. Również w tych krajach zaobserwować możemy stały wzrost aktywności politycznej i produkcyjnej mas, ich dążenie do zbudowania nowych, so- cjalistycznych form życia.

Olbrymi, coraz bardziej wzrastający auto- rytet, jakim cieszy się Związek Radziecki, tłumaczy się jego sukcesami w dziedzinie bu- downictwa gospodarczego i kulturalnego, a za- razem jego polityką zagraniczną. Władza ra-

Jeszcze jeden trabant remilitaryzacji Trizonii

Tam, gdzie piechot się odraza- jący plus przygotowywania wojny, gdzie szykuje się ko- horty agresorów, nie mogło za- brnąć bezejczyźnianego kor- sarza — Andersa. Tygodnik kanadyjski „Ensign” ogłosił wywiad, w którym ten watażka zadeklarował się jako gorący zwolennik remilitaryzacji Tri- zonii. W ten sposób wydymaws- anglosaskich imperialistów po- казал swym panom, że nie dar- mo bierze penne w wysokości 88 funtów miesięcznie, o czym dowiedzieliśmy się ostatnio z brytyjskiego dziennika „Even- ing Standard”.

Ważnym elementem politycznej impo- ralistycznej Ameryki nie gar- dzą pomocą świata przelep- czego i w zamian za „protekc- je” domagają się rozmaitych uslug w okresie kampanii wy- borczych. Tak np. znany bandi- ta, James Morton, zechciał wy- zostać z więzienia za to, że w swoim czasie dostarczył kilka- dziesiąt głosów nieważnemu kandydatowi na członka Kon- gresu.



Jedną z praktykowanych przez amerykańskich „bossów” partyjnych jest współudział światła przestępczego metod fal szowania woli narodu jest kra- dzież kartek i urn wyborczych.

Warto przy okazji przypom- nieć, że sam prezydent Truman wybrany został w swoim czasie do Senatu przy pomocy głosów, zdobytych przez szajkę „bosów” partii demokratycznej ze stanu Kansas, osławionego Pander- gasta. Śledztwo wykazało, że szajka Pandergasta zdobyła 30 tys. głosów, które właśnie za- pewniły Trumanowi „cięż- kszą” w wyborach.

Potwornie zbrodnie, żołdacz- ki amerykańskiej w Korei świadczą, że gangsterom amerykańskim zrobiło się zbyt ciasno we własnym kraju, że postan- wili mi rozszerzyć sferę swych działań na zagranicę. Oto dło- zczego wyższej szczebel zwalen- niej pokój na całym świecie stają w obliczu szczególnie pa- łacego popełnione w Polsce i w innych krajach.

Binży polskich żołnierzy kor- pusów przeciwko andersowskiemu protegowaniu hitlerowców szerokim echem rozległy się po świecie. Pod jego to rozkazy pędzili zbrodniarze z enerze- towskimi band przede wszyst- kim z bandy Bohuna, morder-

Przecież to Anders już wie- le miesięcy temu dogadywał się z Guderianem. Przecież to jego „ambasador”. Lipski jeździł do Adenauera, jak on- gis jeździł do Hitlera, aby uzy- skać uznanie za cenę rezygnacji z Ziemi Zachodnich.

Jeszcze podczas wojny i tuż po wojnie sphywały do andersowe- go korpusu we Włoszech rozma- ite szumowiny hitlerowskie, aby tam znaleźć przytułek i uch- wone przed odpowiedzialno- ścią za zbrodnie popełnione w Polsce i w innych krajach.

Binży polskich żołnierzy kor- pusów przeciwko andersowskiemu protegowaniu hitlerowców szerokim echem rozległy się po świecie. Pod jego to rozkazy pędzili zbrodniarze z enerze- towskimi band przede wszyst- kim z bandy Bohuna, morder-

ey polskich i radzieckich żoł- nierzy, -podkomendni SS-ow- ców i gestapowców.

Już wówczas wyróżnił się Anders hitlerowski genera- lom i przygotowywał się do ro- li ich najbliższego komposito- I obecnie nadeszła upragniona chwila dla tego zdrajcy, aby jawnie, głośno, cynicznie opo- wiedzieć się jako zwolennik od- budowy hitlerowskiej armii. Tej armii, która pod wodzą a- merykańskich hitlerow- w przygotowaną jest do napa- ści m. in. na Polskę.

Korupcja polityczna idzie w parze z działalnością szajki. W zamian za protekcję, skry- toboję, szulerzy i gangsterzy bądź wypłacają swym „opiekunom” sporą część zysku, bądź też włączają ich w poczet adza- łowców swych „przodzie- biorów”.

Stare wygi polityczne impo- ralistycznej Ameryki nie gar- dzą pomocą świata przelep- czego i w zamian za „protekc- je” domagają się rozmaitych uslug w okresie kampanii wy- borczych. Tak np. znany bandi- ta, James Morton, zechciał wy- zostać z więzienia za to, że w swoim czasie dostarczył kilka- dziesiąt głosów nieważnemu kandydatowi na członka Kon- gresu.

Jedną z praktykowanych przez amerykańskich „bossów” partyjnych jest współudział światła przestępczego metod fal szowania woli narodu jest kra- dzież kartek i urn wyborczych.

Warto przy okazji przypom- nieć, że sam prezydent Truman wybrany został w swoim czasie do Senatu przy pomocy głosów, zdobytych przez szajkę „bosów” partii demokratycznej ze stanu Kansas, osławionego Pander- gasta. Śledztwo wykazało, że szajka Pandergasta zdobyła 30 tys. głosów, które właśnie za- pewniły Trumanowi „cięż- kszą” w wyborach.

Potwornie zbrodnie, żołdacz- ki amerykańskiej w Korei świadczą, że gangsterom amerykańskim zrobiło się zbyt ciasno we własnym kraju, że postan- wili mi rozszerzyć sferę swych działań na zagranicę. Oto dło- zczego wyższej szczebel zwalen- niej pokój na całym świecie stają w obliczu szczególnie pa- łacego popełnione w Polsce i w innych krajach.

Binży polskich żołnierzy kor- pusów przeciwko andersowskiemu protegowaniu hitlerowców szerokim echem rozległy się po świecie. Pod jego to rozkazy pędzili zbrodniarze z enerze- towskimi band przede wszyst- kim z bandy Bohuna, morder-

Przecież to Anders już wie- le miesięcy temu dogadywał się z Guderianem. Przecież to jego „ambasador”. Lipski jeździł do Adenauera, jak on- gis jeździł do Hitlera, aby uzy- skać uznanie za cenę rezygnacji z Ziemi Zachodnich.

Jeszcze podczas wojny i tuż po wojnie sphywały do andersowe- go korpusu we Włoszech rozma- ite szumowiny hitlerowskie, aby tam znaleźć przytułek i uch- wone przed odpowiedzialno- ścią za zbrodnie popełnione w Polsce i w innych krajach.

Binży polskich żołnierzy kor- pusów przeciwko andersowskiemu protegowaniu hitlerowców szerokim echem rozległy się po świecie. Pod jego to rozkazy pędzili zbrodniarze z enerze- towskimi band przede wszyst- kim z bandy Bohuna, morder-

Przecież to Anders już wie- le miesięcy temu dogadywał się z Guderianem. Przecież to jego „ambasador”. Lipski jeździł do Adenauera, jak on- gis jeździł do Hitlera, aby uzy- skać uznanie za cenę rezygnacji z Ziemi Zachodnich.

Jeszcze podczas wojny i tuż po wojnie sphywały do andersowe- go korpusu we Włoszech rozma- ite szumowiny hitlerowskie, aby tam znaleźć przytułek i uch- wone przed odpowiedzialno- ścią za zbrodnie popełnione w Polsce i w innych krajach.

Binży polskich żołnierzy kor- pusów przeciwko andersowskiemu protegowaniu hitlerowców szerokim echem rozległy się po świecie. Pod jego to rozkazy pędzili zbrodniarze z enerze- towskimi band przede wszyst- kim z bandy Bohuna, morder-

Przecież to Anders już wie- le miesięcy temu dogadywał się z Guderianem. Przecież to jego „ambasador”. Lipski jeździł do Adenauera, jak on- gis jeździł do Hitlera, aby uzy- skać uznanie za cenę rezygnacji z Ziemi Zachodnich.

Jeszcze podczas wojny i tuż po wojnie sphywały do andersowe- go korpusu we Włoszech rozma- ite szumowiny hitlerowskie, aby tam znaleźć przytułek i uch- wone przed odpowiedzialno- ścią za zbrodnie popełnione w Polsce i w innych krajach.

Binży polskich żołnierzy kor- pusów przeciwko andersowskiemu protegowaniu hitlerowców szerokim echem rozległy się po świecie. Pod jego to rozkazy pędzili zbrodniarze z enerze- towskimi band przede wszyst- kim z bandy Bohuna, morder-

Przecież to Anders już wie- le miesięcy temu dogadywał się z Guderianem. Przecież to jego „ambasador”. Lipski jeździł do Adenauera, jak on- gis jeździł do Hitlera, aby uzy- skać uznanie za cenę rezygnacji z Ziemi Zachodnich.

Jeszcze podczas wojny i tuż po wojnie sphywały do andersowe- go korpusu we Włoszech rozma- ite szumowiny hitlerowskie, aby tam znaleźć przytułek i uch- wone przed odpowiedzialno- ścią za zbrodnie popełnione w Polsce i w innych krajach.

Binży polskich żołnierzy kor- pusów przeciwko andersowskiemu protegowaniu hitlerowców szerokim echem rozległy się po świecie. Pod jego to rozkazy pędzili zbrodniarze z enerze- towskimi band przede wszyst- kim z bandy Bohuna, morder-

Przecież to Anders już wie- le miesięcy temu dogadywał się z Guderianem. Przecież to jego „ambasador”. Lipski jeździł do Adenauera, jak on- gis jeździł do Hitlera, aby uzy- skać uznanie za cenę rezygnacji z Ziemi Zachodnich.

Jeszcze podczas wojny i tuż po wojnie sphywały do andersowe- go korpusu we Włoszech rozma- ite szumowiny hitlerowskie, aby tam znaleźć przytułek i uch- wone przed odpowiedzialno- ścią za zbrodnie popełnione w Polsce i w innych krajach.

Binży polskich żołnierzy kor- pusów przeciwko andersowskiemu protegowaniu hitlerowców szerokim echem rozległy się po świecie. Pod jego to rozkazy pędzili zbrodniarze z enerze- towskimi band przede wszyst- kim z bandy Bohuna, morder-

Przecież to Anders już wie- le miesięcy temu dogadywał się z Guderianem. Przecież to jego „ambasador”. Lipski jeździł do Adenauera, jak on- gis jeździł do Hitlera, aby uzy- skać uznanie za cenę rezygnacji z Ziemi Zachodnich.

Jeszcze podczas wojny i tuż po wojnie sphywały do andersowe- go korpusu we Włoszech rozma- ite szumowiny hitlerowskie, aby tam znaleźć przytułek i uch- wone przed odpowiedzialno- ścią za zbrodnie popełnione w Polsce i w innych krajach.